Nr. 120. **Niedziela, 28 Maja 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 maja.

W chwili, gdy stara Izba deputowanych umrzeć jeszcze nie chce, a do dalszego życia sił już nie ma, w samym dniu rocznicy zesłania Ducha św. na Apostołów, został we Francyi oficyalnie zainaugurowany ruch wyborczy do nowego parlamentu. Tuluza i Bordeaux stały się punktami wyjścia dla tego ruchu: w pierwszym rzucił obraz przewodnich zasad rządu francuskiego prezes obecnego gabinetu, Dupuy, w drugim wygłosił programową mowę stronnictwa radykalnego, senator Goblet. Ciekawe są to mowy; każda z nich była — bezwiednem zapewne — rzuceniem rękawicy drugiej, wydaniem walki przez rząd stronnictwu radykalnemu, a przez radykalistów rządowi i oportunizmowi.

Znamy te mowy w streszczeniu. Dupuy w długim wywodzie swoim przedstawił program rządu, jako kupiący się około tych trzech głównych kwestyj: uzupełnienie ustaw robotniczych, reformy podatków według zasady równomiernego rozkładu ciężarów, i wydania ustaw o stowarzyszeniach religijnych. Ale nie ten program jest właśnie najważniejszą częścią mowy pana Dupuy. Zwróciło w niej przedewszystkiem uwagę naprzód stanowisko jakie mowca — to znaczy obecny rząd francuski — zajął wobec tak zwanych *ralliés*, czyli monarchistów, nawróconych wskutek interwencyi Papieża do idei republikańskiej, a następnie stanowisko, jakie zajął wobec socyalistów i w ogóle wobec obozu radykalnego. Otóż i przeciw jednym i przeciw drugim wystąpił p. Dupuy stanowczo, a co więcej szorstko. Pomimo tego oświadczył p. Dupuy z pełnem zaufaniem, że niezawodnie on będzie kierował przyszłymi wyborami. Zkąd czerpie tę pewność? co jest dlań rękojmią, iż Izba obecna — może już w dniach najbliższych — nie obali go sromotnie? Czy może liczyć na to, iż będzie go popierać katolicka prawica, lub nawróceni z obozu monarchistycznego, których podrażnił niestosownemi uwagami o „łaskawości papieskiej“, a przestraszył wzmianką o zamiarze wniesienia ustawy o stowarzyszeniach religijnych, tej ustawy, w której katolicy francuscy nie bez słuszności upatrują wstęp do obalenia konkordatu? Czy może liczyć na to, iż popierać go będą radykalni lub socyaliści, za to, iż przedrwiwał sobie z nich, a w niedwuznacznych wycieczkach sławił jako czyn bohaterski wystąpienie swoje przeciw socyalistycznemu posłowi, p. Baudin? A jeżeli prawica, nawróceni, radykalni i socyaliści są przeciw niemu, któż mu właściwie pozostaje? Owych stu czy stu dwudziestu umiarkowanych republikanów rozmaitych odcieni, wszak nie wiele może mu pomódz; jeżeli więc zapewnienie jego, że on będzie kierował wyborami nie było czczą przechwałką, lub dowodem nietaktu politycznego, to chyba trzeba przypuścić, iż p. Dupuy wyrobił sobie już u p. Carnota podpis na wniosku, w którym ma od senatu zażądać rozwiązania Izby deputowanych, i że z tego podpisu i z wniosku tego zamierza zrobić użytek przy pierwszej sposobności, gdyby Izba wrogie wobec niego zajęła stanowisko. Senat niezawodnie przychyliłby się do takiego wniosku rządowego, i wtedy kierownictwo wyborami istotnie pozostałoby w rękach p. Dupuy, ale mimo to wycieczki jego przeciw stronnictwom katolickiemu i radykalnemu będą zawsze błędem politycznym, a wiadomość najnowsza, iż p. Constans zamierza w najbliższym czasie wystąpić publicznie jako naczelnik stronnictwa katolików-republikanów, dowodzi, jak bardzo — według słów *Temps*'a — „ciężką rękę“ ma p. Dupuy. Zdaje się on zapominać o owem przysłowiu, iż: „między ustami a brzegiem puharu wiele rzeczy zdarzyć się jeszcze może“.

A równocześnie, gdy w Tuluzie p. Dupuy takie rozwijał poglądy, senator Goblet, jeden z przywódców stronnictwa radykalnego i socyalistycznego, przedstawiał w Bordeaux położenie rzeczypospolitej jako bardzo ciężkie; rząd, Izbę i całą republikę jako w najwyższym stopniu rozbite i rozluźnione, a o wspólnem działaniu radykalistów z oportunistami nie chciał nawet słyszeć. Oportuniści — mówił — jeden mają tylko „listek figowy“, to jest związek z Rossyą, ale właśnie związek ten, jak się okazuje przy bliższem rozpatrzeniu, jest tylko łudzeniem siebie samych, bo od r. 1889 nie postąpił on ani o krok naprzód a naprzeciw przymierzu państw Europy środkowej, Francya może postawić zawsze tylko — platoniczny stosunek.

I dziwnym składem okoliczności, jakby na potwierdzenie tych słów Gobleta, w tym samym dniu odbywał car rossyjski w Sebastopolu przegląd floty czarnomorskiej. We Francyi spodziewano się, że car skorzysta ze sposobności i w jakikolwiek sposób da podczas uroczystości tej wyraz swojej przychylności dla rzeczypospolitej. Nadzieje te jednak zawiodły zupełnie Francuzów: jakby chcąc poprzeć w istocie zdanie Gobleta, ani jednem słowem w mowie swej nie wspomniał car o Francyi....

Delegacye.

(*Delegacya austryacka*).

Wiedeń, 25 maja.

W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego posiedzenia Delegacyi austryackiej, należy zapisać, że sekretarzami zostali wybrani: dr. Hartel, Kleist, Kokoschinegg i bar. Walterskirchen.

Weryfikatorami: Garnhaft, Kohler, Mandyczewski, hr. Starhemberg i hr. Trauttmansdorff.

Kwestorami: baron Franckenstein, dr. Klucki, baron Montecuccoli i baron Oppenheimer.

Do komisyi b u d ż e t o w e j zostali wybrani: ks. Auersperg, hr. B a d e n i, baron Chlumecky, C h r z a n o w s k i, hr. Coronini, bar. Czedik, hr. Deym, Dumba, hr. Falkenhayn, dr. Heilsberg, J a w o r s k i, ks. Khevenhüller, dr. Klaic, hr. Ledebur, Lupul, dr. Meznik, dr. Plener, P o p o w s k i, dr. Pomber, dr. Russ i dr. Suess.

Do komisyi p e t y c y j n e j: opat Hauswirth, dr. Helfert, Kleist, dr. K l u c k i, bar. Konigswarter, dr. Kokoschinegg, bar. Oppenheimer, dr. Schorn i hr. W o d z i c k i.

Po ukonstytuowaniu biura, powstał prezydent, a z nim wszyscy delegaci, i prosił o upoważnienie do złożenia u stóp Tronu z okazyi zaręczyn Najd. Arcyks. Józefa Augusta z Wnuczką Najj. Państwa, księżniczką Augustą bawarską, najgorętszych, wiernopoddańczych życzeń Delegacyi. (*Huczne oklaski*).

Następnie poświęcił prezydent rzewne słowa pamięci zmarłego Antoniego Schmerlinga, sławiąc jego patryotyzm i nieskalany

---

92)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XVI.

(Dokończenie).

Warsz słuchał z głębokim smutkiem, z którym nie wiedział jak sobie poradzić. Gniewało go rozczulenie, jakie go opanowywało, — więc się marszczył groźnie.

— Głupstwa pleciesz! mruczał. Nie przywykłem gadać komplementów, a teraz mówię ci szczerze: jesteś artystą!... Ten obraz lepszy od wszystkiego, coś kiedykolwiek stworzył, — dobry, doskonały.... Nie szukaj już — znalazłeś!

Niezwykłe pochwały przechodziły mu przez gardło z trudnością; bądź co bądź nie chciał powiedzieć za wiele, a chwalić bezwzględnie nie umiał. Zgryźliwy krytyk walczył w nim z uniesieniem artysty na widok doskonałego dzieła, i ze wzruszeniem przyjaciela.

— Co to gadać dużo, — rzekł w końcu — jesteś artystą i basta!... Niech się Pijawki i Szarmanty wściekają — to już nic nie pomoże....

August ujął go za rękę:

— Widzisz — mówił z cicha, wskazując na obraz, — w górze walka świateł i cieniów.... zwycięzki brzask zsuwa się w dół — na ziemię, niby pół-promieniem. Tu mi brakuje barw odpowiednich.... To co jest nie odpowiada prawdzie.... Przypomina ją, ale jej nie odtwarza. Muszę raz jeszcze widzieć świt taki i schwycić ów pół-promień, rzucić go na jej postać.... pod jej stopy....

Warsz czuł, że dłużej takiego tonu rozmowy nie zniesie. Postanowił nadać jej inny kierunek.

— Pomówimy jeszcze o tem — przerwał. — Mojem zdaniem zostaw ty ten obraz teraz w spokoju, a wyjedź. Teraz, gdy i za granicą masz już uznanie....

Orecki żywo podniósł głowę.

— Uznanie? — powtórzył — jakie uznanie?

— Ano — ciągnął Warsz — nie chciałem mówić, bo Salicki sam pragnął ci to zwiastować. Ale rozchorował się w Wiedniu.... Zacny mecenas sztuki objadł się na jakimś artystycznym bankiecie, czy też go może struto i teraz jęczy. Nic groźnego; za parę dni tu będzie. Tymczasem wolę ci sam powiedzieć, bo może ci to doda otuchy i melancholijne myśli rozerwie a skłoni do wyjazdu.... dla kuracyi. Otóż Salicki, jak wiesz, zakupił twoje obrazki paryskie, posłał na wystawę i — otrzymał nagrodę.

Orecki żachnął się i podniósł z fotelu, zwracając się całą postacią ku Warszowi. Na jedną chwilę oczy zabłysły radością.... Otworzył usta, — ale nie wyrzekł nic. Błysk oczu wnet zagasł, wyraz rozradowania zniknął z twarzy, — August osunął się na fotel, niemal w omdleniu.

Przerażony Warsz począł go po swojemu trzeźwić.

— Nie bądź że smarkaczem! — wołał — wielka mi rzecz — nagroda.

— Nic.... nic.... — szepnął August po chwili — już mi lepiej. Masz słuszność, — to wszystko.... wielkie głupstwo.... Nagroda artysty może być tylko we własnem jego poczuciu, które mu wszakże ciągle mówi, ile mu brakuje, aby był doskonałym.... Nieraz jednego tylko brakuje rysu, — ale od niego zależy wszystko.... I jak go znaleźć?...

Zamyślił się znów smutnie, wpatrzony ciągle w swój obraz, podczas gdy Warsz wszelkimi sposobami usiłował go rozerwać. Udało mu się to nawet po części, bo wkrótce August zaczął z nim długą rozmowę, opowiadając o swoich pracach w Paryżu a rozpytując się o stosunki artystyczne we Włoszech, które Warsz znał doskonale.

Warsz skorzystał z tego, aby go zachęcić do podróży; przedstawiał mu wszystko w różowych barwach, wbrew usposobieniu swemu stawał się optymistą, a mimochodem, dostrzegając czasem w twarzy Augusta skrzywienie jakby bolu, lub słysząc stłumiony kaszel, który chwilami z piersi mu się dobywał, rzucał pytania o stanie i objawach jego choroby.

Ale August odpowiadać na to nie chciał.

— Wiesz ty co? — rzekł w końcu. — Każda choroba jest rzeczą tak dziwnie obrzydliwą, tak nie artystyczną i nie estetyczną, że gdy sam na siebie patrzę, lub myślę o tem, co mi dolega, wstręt czuję.... Już dosyć, że mówić o tem muszę z lekarzem, którego mi pani Liza nasyła. Dziwię się doprawdy tym, którzy za przedmiot swych studyów, biorą chorobę.... Literatura szpitalna zawsze mi była wstrętną, zarówno jak i te obrazy, które przedstawieniem chorobliwych ułomności ludzkich, chcą wywierać wrażenie. Pospolite to umysły i nieartystyczne dusze, które takich efektów szukają....

— Wszakże na świecie — wtrącił Warsz więcej jest chorych niż zdrowych....

— To prawda, ale my artyści, winniśmy krzepić tych chorych widokiem zdrowia, siły, światła....

Westchnął i dorzucił po chwili:

— Ja teraz z mojemi nieszczęsnemi płucami, byłbym chory, bardzo chory, gdyby nie to, że mi było danem patrzeć czas dłuższy na obraz wielkiego moralnego zdrowia i wielkiej siły woli. Zostało mi przeto wrażenie d o b r a i p i ę k n a, wrażenie, które jest silniejsze nad wrażenie choroby, bo ja, pomimo niej, pomimo, że mię czasem gnębi, czuję się duchem zdrów i silny.

Warsz zaśmiał się gorzko, z cicha.

— Ty pięknie dziś gadasz! — zawołał. — Być nawet może, iż masz racyę. Na pewno tego nie wiem, bo ja w ogóle nic nie wiem na pewno, a z dobrem i pięknem — z pięknem w znaczeniu tak zwanem moralnem, — nie spotykałem się tak często, abym mógł wiedzieć jakie one czynią wrażenie.... Widziałem za to z bliska szaleństw wiele i nędzę moralną — i nie mogę powiedzieć, abym od tego widoku zdrów był, pomimo zdrowych płuc, strusiego żołądka i takiej głowy, że trzebaby nielada topora, aby ją rozłupać.... Albo ja wiem?... Być może, iż masz racyę.

Była już noc późna, gdy po długiej rozmowie, której nawet pani Liza nie śmiała przerywać, Warsz ułożywszy Augusta na spoczynek, odszedł do przyległego pokoju. Był nieco pocieszony. Pani Nolska przeraziła go na samym wstępie wiadomością, że lekarz nie robi już żadnej nadziei, że przewiduje koniec bliski. Choroba płuc rozwinęła się gwałtownie; organizm strawiony był wysileniem, gorączką — poddawał się bez oporu procesowi zniszczenia. Orecki wszakże pod koniec dnia tego zdawał się znacznie silniejszym i żadnych nie doświadczał cierpień, a mówił ze spokojem i przytomnością zdrowego człowieka.

Warsz postanowił jednak nie spać i nasłuchiwał ciągle, czujny na każde poruszenie Augusta....

Cisza panowała dokoła, — cisza nocy wiejskiej, przerywana od czasu do czasu nawoływaniem stróżów nocnych i ujadaniem psów przeciągłem, tęsknem, przechodzącem w wycie. Noc była bezksiężycowa, pogodna. Przez nieosłonięte okno Warsz dostrzegał gwiazdy. Machinalnie w nie się wpatrywał, magnetyzowany migocącem ich światłem.

Myślą odbiegał daleko od teraźniejszości, — uniosła go ona w pierwsze zaranie lat młodych, gdy i on mógł o sobie powiedzieć, że się czuje silnym i zdrowym, gdy i on, jak August, pragnął doskonałości w sztuce.... Co się z tem wszystkiem stało? I dla czego stało się tak a nie inaczej, pomimo pragnień i uczuć dobrych?....

— Fatalizm życia!... szeptał, usprawiedliwiając się. — Brak woli! powtarzał mu na przekor głos wewnętrzny. I przypomniały mu się chwile szału, któremu uległ, a potem gorycze zawodu i znowu nikczemne powroty do szału....

Patrzył w gwiazdy a światło ich migocące, bez ciepła i siły, która wytwarza życie, zdało mu się podobne do owych błyskotliwych pragnień i dobrych postanowień człowieka,

charakter i przypominając, że ś. p. Schmerling był pięć razy powoływany do kierowania obradami Delegacyi, mianowicie w latach 1871, 1873, 1875 i 1881/82. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

W ciągu posiedzenia wnieśli pp. Kokoschinegg, dr. Heilsberg i towarzysze interpelacyę do P. Ministra wojny co do pewnych rozporządzeń władz wojskowych, które, zdaniem interpelantów, zawierają naruszenie swobody należenia do towarzystw akademickich. Interpelanci zapytują P. Ministra wojny, czy pomienione rozporządzenia zostały wydane za inicyatywą Ministerstwa wojny, jaka jest ich treść i jakie były powody do ich wydania i czy P. Minister gotów jest ewentualnie cofnąć owe zarządzenia, naruszające akademicką i obywatelską wolność studentów.

Jak już wiadomo **b u d ż e t w o j s k o w y** na rok 1894 jest wyższy od tegorocznego ogółem o 4,002.000 zł. Nadwyżka ta została spowodowana: potrzebą pomnożenia stanu oficerów celem zapewnienia sobie odpowiedniego personalu na wypadek wojny; potrzebą wzmocnienia istniejących formacyj stanu szeregowców; koniecznością dokonania nowych i ulepszenia dotychczasowych formacyj na różnych polach militarnych, wreszcie zarząd wojenny uważa za potrzebne zaprowadzić różne ulepszenia w organizacyi, wyćwiczeniu i uzbrojeniu wojska.

Preliminarz zapotrzebowania **M i n i s t e r s t w a s p r a w z a g r a n i c z n y c h** składa się z następujących pozycyj: a) zarząd centralny 580.900 zł.; b) fundusz dyspozycyjny i wydatki na różne polityczne informacye, z których wydatków Ministerstwo nie potrzebuje składać szczegółowych rachunków 600.000 zł.; wydatki dyplomatyczne 1,467.700 zł.; wydatki na służbę kancelaryjną 1,088.700 zł., ogółem 3,737.300 zł., czyli o 24.000 zł. więcej, niż w roku bieżącym. Z ogłoszonych szczegółów dowiadujemy się, że Minister spraw zagranicznych pobiera 12.000 zł. pensyi i 33.000 zł. dodatków aktywalnych; ambasadorzy: w Berlinie 56.000 zł.; w Paryżu 62.000 złr.; w Londynie 39.000 zł.; w Kwirynale 68.000 zł., przy Watykanie 50.000 zł., w Petersburgu 80.000 zł., w tem znajduje się 18.000 zł. na mieszkanie, w Madrycie i Konstantynopolu po 50.000 zł.

Płace posłów wynoszą 15.000 do 20.000 zł. Najmniejsze płace pobierają posłowie w Bernie, Belgradzie, Cetynii, Dreznie i Lizbonie. Nadwyżka w zapotrzebowaniu urzędu spraw zagranicznych w sumie 24.000 zł. zużytą będzie na utworzenie reprezentacyi konsularnej w Chicago (17.000 zł.), przekształcenie honorowego konsulatu generalnego w Hamburgu w rzeczywisty i na kreowanie posad wicekonsulów w Barcelonie i Pittsburgu.

Na pokrycie zapotrzebowania Ministerstwa spraw zagranicznych znajduje się tylko 116.500 zł., a na pokrycie zapotrzebowania Ministerstwa wojny (w ogólnej sumie 142,036.948 zł.) 2,555.440 zł. Zapotrzebowania krajów okupowanych preliminowano na 12,567.726 zł., pokrycie na 12,635.090 zł., pozostaje tedy nadwyżka 67.364 zł.

Po pełnem posiedzeniu zebrała się **k o m i s y a b u d ż e t o w a**, w której, jak wiadomo, spoczywa punkt ciężkości obrad delegacyjnych, i wybrała przewodniczącym dr. Plenera, a zastępcą przewodniczącego hrabiego Falkenhayna.

Referentami wybrani: Dumba dla budżetu Ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Falkenhayn dla ordinarium wojskowego, **P o p o w s k i** dla extraordinarium wojskowego, dr. Russ dla etatu marynarki, dr. Suess dla kredytu okupacyjnego, br. Lupul dla budżetu wspólnego Ministerstwa skarbu, **C h r z a n o w s k i** dla etatu najwyższej Izby obrachunkowej, dr. Meznik dla ceł, baron Czedik dla zamknięć rachunkowych.

Następne posiedzenie ma się odbyć dopiero 5 czerwca.

Komisye Delegacyi węgierskiej, których jest ogółem sześć, mianowicie: ekonomiczna, dla spraw zagranicznych, finansowa, wojskowa, dla marynarki i dla nuncyów, postanowiły załatwić ile możności jak najrychlej przekazane im przedłożenia. Komisya finansowa rozpoczyna już dzisiaj obrady nad budżetem wspólnego Ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej. Inne komisye będą mogły dopiero za tydzień przystąpić do swych prac, albowiem w pierwszych dniach przyszłego tygodnia będą toczyć się w Izbie magnatów ważne obrady, a we czwartek przypada święto Bożego Ciała. Komisye: wojskowa i dla marynarki, mają się zebrać na pierwsze posiedzenie d. 2 czerwca, a komisya dla spraw zagranicznych dnia 3 czerwca.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 24 maja.

(Wrzekome zwycięstwo Młodoczechów).

(xx) Posłowie młodoczescy wmawiają teraz w publiczność, że odnieśli sławne zwycięstwo, gdy znaną awanturą na ostatniem posiedzeniu sejmowem, przeszkodzili uchwale Sejmu w sprawie okręgu sądowego trutnowskiego. W kwiecistym stylu młodoczeskim każda rzecz przybiera fałszywą nazwę i tak udaremnienie owej uchwały nazywają udaremnieniem „rozerwania Czech.“ Oczywiście nie może być na seryo mowy o tem, aby utworzenie nowego, przeważnie niemieckiego okręgu sądowego rozrywało Czechy. Jedność kraju zabezpieczają różne ważne czynniki, jak Namiestnictwo, Sejm, wyższy sąd krajowy i t. d. Rozgraniczenie zaś okręgów według narodowości od dawna było dezyderatem, z którym występowali sami Czesi, n. p. na pamiętnym Sejmie r. 1871 (artykuły fundamentalne) za rządów hr. Hohenwarta. Nigdy też mężowie, jak ks. Jerzy Lobkowicz, ś. p. hr. Ryszard Clam-Martinic, hr. Kiński, pp. Rieger, Mattusz i Zeithamer nie byliby na konferencyach wiedeńskich przystali na takie rozgraniczenie okręgów, gdyby się ono równało „rozerwaniu“ Czech. Świeżo poseł Mattusz, składając mandat, oświadczył publicznie, że ugodę czesko-niemiecką z roku 1890 uważa jako wielce pożyteczną dla Czechów. Frazes o „rozerwaniu“ Czech przez rozgraniczenie okręgów sądowych nie jest więc niczem innem, jak agitatorskim manewrem.

Oczywiście jednak ci panowie grubo się mylą, przypuszczając, że, skoro udało im się za pomocą niezwykłej awantury udaremnić raz uchwałę sejmową w tej sprawie, i nadal podobnymi środkami zdołają swą wolę narzucić Sejmowi i Rządowi. Prawdopodobnie na przyszłej nadzwyczajnej sesyi Sejmu w jesieni, znowu i to na pierwszem posiedzeniu, stanie na porządku dziennym sprawa sądu trutnowskiego. Lepiej przygotowana większość sejmowa potrafi wtedy ubezwładnić *liberum veto* mniejszości młodoczeskiej. Gdyby zaś Młodoczesi zdołali istotnie przeszkodzić uchwale sejmowej w tej sprawie, natenczas Rząd niewątpliwie będzie uprawniony utworzyć zawieszony okręg sądowy bez uchwały sejmowej. Sejm bowiem posiada prawo powzięcia uchwały bądź to zgodnej z propozycyą rządową, bądź też odmiennej, ale nie posiada prawa odmówienia uchwały. Jeżeli Sejm z jakich bądź powodów nie zdołał załatwić budżetu krajowego, Monarcha zarządza pobór podatków. Niepodobna bowiem zawiesić całego gospodarstwa krajowego, gdyby kilkunastu posłów radykalnych, za pomocą burdy uniemożebniło uchwałę sejmową. Tak samo niepodobna, aby Rząd zaniechał uznanego jako konieczne rozgraniczenia okręgów, jedynie dla tego, że Młodoczesi sprzeciwiają się temu, choć większość sejmowa zgadza się na propozycye rządowe. Wrzekome zatem „zwycięstwo“ Młodoczechów w praktyce niebawem okaże się jako całkiem inne, niż teraz wmawiają agitatorzy w ludność czeską.

Szkoda tylko, że owa awantura sejmowa niewątpliwie na te koła, które i tak są aż nadto skłonne do demonstracyi, wywiera wpływ jeszcze bardziej demoralizujący. Jeżeli w taki sposób postępują sobie w Sejmie posłowie, czyż się dziwić można, że studenci popadają w istną manię demonstracyi? Dziś rektorowi Wszechnicy czeskiej, Prażakowi, (nie jest to krewny b. Ministra), przeszkodzili w wygłoszeniu wykładu, jedynie dla tego, że w Sejmie głosował z kuryą wielkich posiadłości. Tymczasem deputacya „Sokołów“ czeskich wczoraj swym radykalizmem husyckim wywołała awanturę i bójkę aż w — Tuluzie! Zaiste, każdy szczery przyjaciel Czechów musi mocno ubolewać nad takiem wykolejeniem prądu narodowego.

Z komisyj nieustających Izby dep.

Przedwczoraj podjęły na nowo swe prace uznane za nieustające komisye: podatkowa, przemysłowa i dla kodeksu karnego.

W komisyi podatkowej uchwalono po dłuższej dyskusyi wybrać te same podkomitety co poprzednio. Do podkomitetu dla podatku zarobkowego zostali wybrani pp. Beer, **B y k**, Czecz, Dipauli, Gross, Steinwender, Kramarz, Mauthner, Szuklie.

Do podkomitetu dla podatków opłacanych przez obowiązanych do publicznego składania rachunków: pp. Dawid **A b r a h a m o w i c z**, **J ę d r z e j o w i c z**, Kramarz, Morsey, Plener, Dostal, Sommaruga, Steinwender, Wrabetz.

Do podkomitetu dla osobistego podatku dochodowego: pp. **A b r a h a m o w i c z**, **K o z ł o w s k i**, Doblhammer, Powsze, Dobblhof, Beer, Siegmund.

Nadto uchwalono, że przewodniczący komisyi Menger należy do wszystkich trzech podkomitetów z głosem doradczym. Komisya będzie się zbierać cztery razy na tydzień, resztę czasu pozostawiono pokomitetom. Wszystkie uchwały, zarówno podkomitetów jak komisyi, mają być przez kancelaryę Izby posłów komunikowane wszystkim członkom komisyi.

Uchwalono w końcu, że komisya na posiedzeniach swoich zajmować się ma najpierw przedłożeniem rządowem o osobistym podatku dochodowym.

Nieustająca komisya dla kodeksu karnego obradowała w dalszym ciągu nad przepisami o zbrodniach i występkach, wypływających z naruszenia wolności osobistej.

Nieustająca komisya przemysłowa wybrała komitet, złożony z pięciu członków, dla ułożenia kwestyonaryusza, który ma być znawcom przedłożony. Komisya uchwaliła powołać znawców wybranych przez korporacye, a wyjątkowo tylko powoływać osoby z innych kół. Znawcy mają być przesłuchiwani każdy z osobna.

Z Warszawy.

(Odezwa do składek na prawosławną katedrę w Warszawie. — Wychodźtwo ludu wiejskiego. — Cholera w gubernii podolskiej).

Generał-gubernator warszawski Hurko wydał gorącą odezwę, zachęcającą całą Rossyę do składek na zbudowanie nowej katedralnej prawosławnej świątyni w Warszawie (na Saskim placu), dla prawosławnej ludności, znajdującej się w "opłakanem" (!!) położeniu. Z tej odezwy dowiadujemy się, że mieszkańców prawosławnych jest w Warszawie około 40.000, głównie wojskowych i cywilnych urzędników i że im nie wystarcza kilka istniejących już cerkwi. Widok zaś tych cerkwi, jakie istnieją, jest „oburzający i smutny dla russkiego człowieka“ bo zostały przero

---

które nie zamieniają się w czyn i gasną bezpłodnie....

Zamknął oczy, nie chciał myśleć, — bo i cóż przynieść mu mogła teraz analiza uczuć wygasłych i zmarnowanych pragnień?

Wszystko jedno!... kres już niedaleki. Zmordowało go życie — niebawem odpocznie....

Poczucie spoczynku bez końca, martwego zupełnie, bez marzeń i snów żadnych, ogarnęło go całkowicie. Mimowolnie usypiał.

— Wszystko jedno! powtarzał szeptem.

I zasnął twardo.

Obudził się nagle. Zerwał się na równe nogi i w okno spojrzał. Był dzień biały, — w promieniach poranku uśmiechała się ku niemu świeża, wiosenna zieloność ogrodu, zapełnionego wrzawą ptaszą. Było życie, ruch i gwar — było wesele w tem promiennem powietrzu wiosny.

W pokoju Augusta ponura cisza.... cisza grobu.

Orecki nie spał prawie zupełnie tej nocy. Z pierwszego snu zbudziły go marzenia gorączkowe. Otworzył szeroko oczy, — było jeszcze zupełnie ciemno; od okien tylko, dużych, szerokich, szła smuga bladego światła ku obrazowi, stojącemu na sztaludze.

Nieopisany ciężar przytłaczał piersi Augusta; pojęcia i myśli wikłały się, mąciły. Nie mógł sobie przypomnieć gdzie jest, — w monachijskiem mieszkaniu, czy na poddaszu paryskiem.... Zdawało mu się, że słyszy jakieś głosy, zmieszane, chaotyczne. To znów dźwięki muzyki. Walc Jowanowica zabrzmiał mu w uszach pełną melodyą, upajającą, zmysłową. Sala pełna świateł, — wir go ogarnął, poezya zmysłów uniosła....

Tylko tchu brak.... Brak tchu!...

A! odetchnął wreszcie. Jak mu lekko, jak dobrze. Chociaż smutno bardzo. Oddaliła się od niego ona — Jadwiga, — jego ukojenie i rozkosz, myśl jego jasna i uśmiech pogodny. Widzi ją... Znika na zakręcie ulicy; idzie szybko, pewna swej drogi, która na manowce nie zbacza.... Idzie — odeszła — znikła — umarła!... O, jak mu rozpaczliwie tęskno!

To lwowska pracownia. Stoi na sztaludze obraz — „arcydzieło“ jej myśli. Jej postać, jak żywa. I ten świt szary, u wschodu coraz jaśniejszy, — schwycony żywcem, tchnący prawdą.... A, ten rys jedyny, ostatni, ta barwa, ten upragniony światłocień — już zdobyty!...

Usiadł na łóżku i spojrzał dokoła. To doprawdy świt.... Od okien rozściela się smuga światła coraz widoczniejsza. Zrazu, jak biała plama na posadzce, — rozszerza się ciągle, pełza dalej po ziemi, sięga na mury, obejmuje przedmioty. Widać już wszystko wyraźnie. Zaświegotały ptaszęta pod oknem i uleciały w powietrze, pod rozjaśnione niebo.... Naraz, fala światła spłynęła — mroki pierzchły — brzask! — Jeszcze chwila, a wybłyśnie promień pierwszy, ów półpromień, którego barwę pragnął August schwycić i przenieść na płótno....

Próbował się dźwignąć, ale sił zabrakło. Znowu ciężar na piersi, okropny, tłoczący i znowu zmieszały się myśli w chaotycznym nieładzie.

W szarym mroku dziwne krążą widziadła. Jakaś postać pochylona, wysoka a chuda, stoi przed obrazem i zasłania go oczom Augusta. On nic nie widzi prócz tej postaci, wpatrzonej w obraz.

Naraz, zwróciła się ku niemu. Rysy, obce mu, nieznane, ale takie, które on niegdyś raz w wyobraźni widział przed sobą. Wymizerniałe, targane jakimś kurczem nerwowym, z zaciśniętemi ustami, z oczyma, w których chwilami błyszczy ogień gorączki....

Zkąd on tu przyszedł, — on, Władysław!... I czego patrzy na niego takim namiętnym, wyiskrzonym wzrokiem? Zbliża się, pochyla nad nim, wpija się oczyma w jego oczy.... To okropne!

Ostatniem wysileniem August zerwał się z łóżka. Pot kroplisty spływał mu z czoła. Ogarnęła go trwoga.

— Czego chcesz? czego chcesz? — pytał — odpychając rękami widmo.

— Tyś mi ją ukradł!.... — szepnęło ono — wskazując na obraz i rzucając się ku niemu, jakby go zniszczyć chciało.

— Tyś mi ją ukradł!.... brzmiał głos.

Dreszcz przeniknął Augusta. Zimno ogarnęło go i otrzeźwiło. Oglądnął się. Stał przy obrazie, a dokoła nie było nikogo — widziadło znikło. Dziwne przywidzenie!

Obraz stał w miejscu, nietknięty. Orecki odetchnął swobodnie. Czem prędzej narzucił na siebie ciepłe okrycie, bo dygotał z zimna, i zbliżywszy się do okna, rozsunął firanki....

Oparł się o ścianę, i patrzył.... Teraz nic nie zasłaniało mu już wzroku. Widział tak wyraźnie, jak jeszcze nigdy, i myślał tak jasno, jakby się nagle nowe źródła pojęć otworzyły w jego duszy.... Żadna zmiana w powietrzu nie uchodziła jego uwagi; chwytał każdy ton, każdą barwę, każdy odcień.... Nie cierpiał nic, nie czuł siebie; cała jego istota szła ku tym cudom przyrody, które go upajały niewymowną rozkoszą.

Otworzył okno na oścież i pił powietrze....

Dziwnie teraz było mu lekko, nad wyraz swobodnie.

W oddali, po nad szczytami drzew, już blaski słońca, pierwsze, różowe.... Ten promień schwycić i odtworzyć w obrazie, — takiego światła mu potrzeba, a to tak łatwe, tak naturalne, tak proste, tak powszednie, powtarzające się codzień!.... Trzeba to tylko widzieć tak, jak on teraz widzi, gdy nic nie mąci pojęcia, gdy zazdrość nie zakrywa sam sobie widoku, gdy już w życiu niczego nie pragnie i nic się nie spodziewa, jak owa postać klęcząca u stóp Krzyża, z obrazu Koppaya, o którym mówiła mu Jadwiga....

Zwrócił się ku obrazowi swemu.

Było mu bardzo słabo.... Nie mógł iść, — osunął się na ziemię....

— Jaka ona piękna! jaka dobra!....

Zostawiła mu wrażenie dobra i piękna i on to wrażenie ma ciągle w duszy. Żył z niem i z niem umrze, spokojnie, cicho, bez walki. Umiera, aby nie krępowany zmysłami, pójść do niej, być z nią zawsze....

Ale pierwej musi skończyć obraz.... Ten upragniony ton jeden, jakiego mu brakło, już go posiadł, ma go w duszy, widzi przed sobą na niebie, — tylko go przenieść na płótno.... Teraz wie już dokładnie, co potrzeba artyście, aby był doskonałym, aby osiągnął wyżyny sztuki, aby stworzył — arcydzieło.... Teraz ma pełną, jasną świadomość sztuki!...

Przyczołgał się ku obrazowi. Ujął w rękę pędzel, podniósł się i zachwiał....

Jeszcze jeden tylko śmiały rys. a będzie koniec — arcydzieło!... Pędzel wysuwał się jednak z drętwiejącej dłoni. Dusza promieniała natchnieniem w pełni artystycznej świadomości — a sił fizycznych nie stało.

Do świadomości dojść może, lecz arcydzieła nie stworzy człowiek za życia....

— Jestem.... jestem.... szeptały usta artysty, wypowiadając protest silnego ducha przeciw niemocy ciała....

A pędzel posłuszny jego myśli i niezmożonej sile ducha, który w obezwładnionem ciele zrywał się do pełnego lotu — u spodu obrazu, skończonego i doskonałego o tyle, o ile skończonem i doskonałem być może dzieło ludzkiej ręki, zamiast imienia twórcy, na świadectwo całkowitej jego świadomości artystycznej, zdobytej szlachetnem cierpieniem, miłością i pracą a opłaconej życiem — nakreślił jeden wyraz:

Jestem!

Adam Krechowiecki.

bione z katolickich kościołów i tem bardziej razi to, że tuż obok tych skromnych budynków tryumfują ogromne i wspaniałe kościoły „papieskie“ i zbory protestanckie. „Przekonany jestem, woła generał-gubernator, że prawosławna Rossya pomoże mi wybudować nową katedrę, godną wielkiego rossyjskiego narodu, i że wszyscy do tego rękę przyłożą: — duchowieństwo, wspaniałomyślna szlachta, majętne kupiectwo, uczeni i lud prosty. Wszystkie ofiary przyjmuje z wdzięcznością *Dniew. Warszawski*“.

Według urzędowych wiadomości, w ciągu kwietnia b. r. z gubernii łomżyńskiej emigrowało do Ameryki 186 osób. Największa liczba emigrantów przypada na powiat kolneński, z którego wysiedliło się do 140 włościan; z kolei idzie powiat makowski, który dostarczył 28 emigrantów; reszta przypada na powiat szczuczyński. Emigrują prawie wyłącznie mężczyźni, t. j. albo bezżenni parobcy, albo ludzie familijni, pozostawiający w kraju żony i dzieci. Z liczby emigrantów trzej tylko są żydzi, resztę stanowią sami katolicy.

W ciągu dwóch tygodni, od 13 do 28 kwietnia, w gub. podolskiej w 64 miejscowościach zapadło na cholerę 241 osób, umarło 68, pozostało chorych 47. W ogóle od chwili pojawienia się epidemii w gubernii podolskiej zachorowało 8859 osób, z których wyzdrowiało 5746, a umarło 3066.

Z Francyi.

(Echa sprawy panamskiej. — Członkowie rady nadzorczej Towarzystwa panamskiego. — Rozmowa z panem Andrieux.)

Dwa wypadki przypomniały teraz Paryżowi i Francyi sprawę panamską: przewiezienie Karola Lessepsa z więzienia Conciergerie do szpitala św. Ludwika i najnowszy występ słynnego pana Andrieux. W piątek przed Zielonemi Świątkami wieczorem zajął Karol Lesseps w „pawilonie Gabriela“, to jest w oddziale chorych, płacących za swoje utrzymanie, w szpitalu św. Ludwika, osobny pokój. Nie uwolniono go z pod kontroli, ale straż zachowuje się w ten sposób, iż zaledwie może on przeczuwać, że znajduje się w jego pobliżu, a przy tem dozwolono mu poruszać się swobodnie w ogrodzie szpitalnym i przyjmować wizyty, byle tylko nie wizyty... reporterów. Karol Lesseps cierpi na nieżyt żołądka tak silny, iż zgoła nie może przyjmować pokarmów i od szeregu tygodni żyje tylko mlekiem i chlebem. Komisya lekarska, wezwana przez zarząd więzienia, kazała mu używać wiele świeżego powietrza i odbyć kuracyę hydropatyczną, a ponieważ ani jedno ani drugie nie było możliwe w więzieniu „Conciergerie“, przeto przewieziono go do szpitala. W Paryżu panuje przekonanie, iż przewiezienie to jest pierwszym krokiem do wypuszczenia Lessepsa na wolną stopę. Zresztą w dniu 8 czerwca trybunał kasacyjny będzie zajmował się apelacyą Lesseps'a, Cottu'ego, Fontane'a i Eiffla, a jak słychać, jest on skłonny w części przynajmniej zgodzić się na argumenta, przytoczone w odwołaniu. W takim razie mógłby Lesseps, któremu w dniu 2 czerwca kończy się połowa kary jednorocznego więzienia, nałożonego nań przez sąd przysięgłych, żądać, aby go wypuszczono tymczasowo na wolność.

Według relacyi jednego z reporterów organu Drumonta *Libre Parole*, który w ostatnich dniach miał rozmowę z panem Andrieux, tyle głośny ten „odkrywca“ w sprawie panamskiej zapowiada, że opozycya rozpocznie wkrótce nową kampanię przeciwko korupcyi w sprawach politycznych. „Czekam tylko — mówił Andrieux — aby sprawozdawca parlamentarnej komisyi dla sprawy panamskiej p. Vallé złożył swój referat. Jeśli sprawozdanie jego będzie, jak można się spodziewać, tylko apologią polityków-finansistów, biorących czeki od Towarzystw przemysłowych, to stanie się ono sygnałem do nowej kampanii przeciwko oportunizmowi. Sprawozdanie to przyjdzie naturalnie pod obrady parlamentu. Otóż liczę na to, że będę mógł przy tej sposobności dać nową broń moim przyjaciołom w parlamencie. Chcę dopiąć tego, aby pełnomocnictwo komisyi nie ograniczało się — tylko do sprawy panamskiej. Publiczność wie już, jaka korupcya ukrywała się po za przedsiębiorstwem panamskiem. Ale ja mogę łatwo dowieść, że sprawa panamska nie jest bynajmniej odosobniona i jedyna, lecz korupcya jest powszechną chorobą, towarzyszącą naszym wielkim przedsiębiorstwom. Jedną n. p. z podobnych spraw jest sprawa doków w Marsylii, którą Rouvier zna bardzo dobrze. Posiadam w moim zbiorze dokumenta i listy, podpisane przez jednego z krewnych p. Rouviera, którego nazwisko zamilczę. Mogę tylko powiedzieć, że jest to wpływowy deputowany, należący do większości republikańskiej. Otóż w jednym z tych listów ów deputowany, udowodniając swe wpływy, żąda za przysługi, jakie wyświadczyć może: 1) trzech milionów w akcyach, 2) połowy subwencyi państwowej i 3) sto tysięcy franków w gotówce; prócz tego zastrzega sobie trzy wyższe posady w przedsiębiorstwie dla swych przyjaciół. Były prefekt policyi zapowiedział dalej, iż te i tym podobne dokumenta będzie mógł dać swym przyjaciołom politycznym, kiedy przyjdzie do dyskusyi nad sprawozdaniem Valle'go. *L'opportunisme, voilà l'ennemi!* — temi słowy zakończył Andrieux.

Międzynarodowy kongres górników.

Trzydziestu ośmiu delegatów angielskich, czternastu francuskich, jeden niemiecki, jeden austryacki i dziewięciu belgijskich reprezentujących razem nominalnie około 1,200.000 głosów, tworzą międzynarodowy kongres robotników górniczych, obradujący właśnie w Brukseli. Prezydentami kongresu wybrani zostali Woods, członek angielskiego parlamentu i Calvignac, osławiony w zeszłorocznej zmowie mer francuskiej gminy Carmaux a zarazem górnik-robotnik. W obradach kongresu, w którym przeważa, jak widać już z cyfrowego zestawienia liczby delegatów, żywioł angielski, bierze udział także Burt, członek parlamentu angielskiego i sekretarz ministerstwa handlu i przemysłu w gabinecie Gladstone'a, — a z Francyi przybyli także Basly i Lamendin, deputowani i znani agitatorowie socyalistyczni, których jednak — jak wiadomo — rząd belgijski natychmiast z granic swego państwa wydalił, w skutek tego, iż w roku minionym dopuścili się zaburzenia pokoju publicznego, podburzając belgijskich górników w Pas de Calais. Pomimo wszelkich starań i protestów kongresu, belgijski minister sprawiedliwości pozostał niewzruszony i nakazu wydalenia nie cofnął. Kongres, demonstrując przeciw temu rozporządzeniu władzy, zamianował Lamedin'a honorowym prezydentem swoim.

Depesze z Brukseli doniosły już, iż kongres znaczną większością głosów uchwalił domagać się od państw, aby w drodze ustawodawczej zaprowadziły w kopalniach ośmiogodzinną pracę dzienną, w przeciwnym bowiem razie wszyscy górnicy w jesieni, a względnie w zimie zawieszą pracę. Zostawiając teraz merytoryczną stronę kwestyi ośmiogodzinnej pracy dziennej, nad którą zastanowimy się obszerniej innym razem, na boku, musimy już tutaj zauważyć, że uchwały tej nie trzeba brać zbyt seryo; większość delegatów bowiem należy do kierunków skrajnych, a niektórzy z nich powołują się na pełnomocnictwo całych setek tysięcy, jak n. p. delegat austryacki na pełnomocnictwo stu tysięcy austryackich górników! Co do powszechnego bezrobocia zaś, to jest ono wprost mrzonką, dotychczasowe doświadczenie bowiem uczy, że nawet t. zw. powszechne bezrobocia w jednym kraju, lub w państwie jednem, nigdy się dotąd nie powiodły.

Kongres uchwalił także domagać się stanowczego wykluczenia kobiet od pracy w kopalniach.

KRONIKA

Lwów, 27 maja.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj kuryerskim pociągiem z Wiednia do Lwowa.

(§) **Dział retrospektywny na Wystawie krajowej we Lwowie.** Na powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894 odbyć się mającej, urządzony będzie osobny dział retrospektywny, który ma dać obraz historyczno-obyczajowy naszego społeczeństwa w ubiegłych wiekach. To też usilnem jest staraniem odnośnej sekcyi, urządzającej ten ważny dział Wystawy, aby w zebranych zabytkach starożytnych reprezentowane były wszystkie społeczne warstwy i w tym celu zamierza zestawić osobną grupę, na którąby się złożyły miasta przez nadesłanie na Wystawę przedmiotów, związanych z historyą ich municypalnej przeszłości.

Na prośbę dyrekcyi Wystawy Wydział krajowy uchwalił wystosować do wszystkich miast i miasteczek w kraju okólnik, w którym zwrócił ich uwagę, iż obowiązkiem każdego obywatela naszego kraju jest dołożyć wszelkich starań, aby zamierzona powszechna. Wystawa wypadła jak najświetniej.

Obowiązek ten — zdaniem Wydziału krajowego — cięży w większej mierze na instytucyach publicznych, które jako ciała zbiorowe mogą nawet ponieść łatwiej pewną ofiarę materyalną, gdyby zachodziła tego konieczna potrzeba.

Wydział krajowy wychodząc z tego założenia, uchwalił zaprosić wszystkie miasta i miasteczka w naszym kraju by wzięły udział w wystawie retrospektywnej i nadsyłały takie przedmioty pamiątkowe, jak: starożytne berła wójtowskie i brackie, lady, puhary, widerkomy i insygnia cechowe, miecze ceremonialne i katowskie, portrety historyczne, zbroje, działka, chorągwie, starożytne misternie oprawione księgi archiwalne i kodeksy miniaturowe i t. p.

Miasta, w których posiadaniu znajdują się podobne pamiątki, mają porozumieć się wprost z dyrekcyą Wystawy co do czasu, kiedy te przedmioty mają być tejże dyrekcyi nadesłane.

Głównym i nieodzownym warunkiem każdego okazu, kwalifikującego się na Wystawę retrospektywną, jest artystyczna jego wartość, czy to pod względem stylowej formy, czy dekoracyi. Okres przeszłości, z którego pochodzić mają zabytki, zamyka się z XVIII wiekiem. Przedmioty późniejszej daty wykluczone będą z Wystawy retrospektywnej. Dział ten będzie tak urządzony, aby nie tylko dawał pogląd na ojczyste dzieła artystyczne w przeszłości, ale nadto rzucał światło na cywilizacyę i obyczaje Polski w wiekach ubiegłych. Jeżeli na to ilość nadesłanych okazów pozwoli, wówczas miasta i cechy polskie stanowić będą osobną grupę.

Przypuszczamy, że do spełnienienia patryotycznego obowiązku naszych miast więcej zachęcać nie potrzeba.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Aleksandra Rakowskiego, zmarłego przed kilku dniami w Kijowie, odbędzie się dnia 30 maja, we wtorek, w kościele archikatedralnym o godzinie 12.

— **Urząd pocztowy w Żegiestowie.** C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Na mocy reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 22 marca b. r. l. 14.004 znosi się z dniem 31 maja b. r. c. k. urząd pocztowy w Żegiestowie na dworcu kolei.

Równocześnie rozszerza się działalność czasowego c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego „Żegiestów zdrój“ o tyle, że odtąd stale t. j. przez cały rok, urzędować będzie.

Okręg doręczeń c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego w Żegiestowie tworzyć będą gminy: Żegiestów, Jędrzejówka wraz z Milikiem i Zubrzyk.

— **Urząd pocztowy w Rudawie.** Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Rudawie (powiat chrzanowski) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Rudawa, Dubie, Niegoszowice, Pisary i Zary, jak również gminy Brzezinka, Młynka, Nielepice i Radwanowice. Urząd ten połączony będzie z siecią pocztową zapomocą pociągów kolejowych nr. 31 i nr. 32 kolei ces. Ferdynanda.

— **Kolonie wakacyjne.** Towarzystwo pedagogiczne ogłasza następującą odezwę: Towarzystwo pedagogiczne, idąc za postanowieniami wiekopomnej komisyi edukacyjnej, która w ustawach swych położyła nacisk na fizyczne wychowanie młodzieży, celem przysporzenia społeczeństwu nie tylko cnotliwych ludzi, lecz także dzielnych obywateli, pierwsze wprowadziło w kraju naszym w r. 1873 instytucyę kolonij wakacyjnych, które w innych krajach już od dawna istniały i obecnie coraz więcej się rozwijają.

Instytucya ta znalazła i u nas zaraz w pierwszej chwili ogólną całego społeczeństwa sympatyę, którą dotychczas stale się cieszy.

Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym zamierza zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego wysłać po 50 chłopców w 2 seryach, licząc na to, iż ofiarność publiczna przyjdzie chętnie z pomocą dziatwie, która wśród niehygienicznych warunków miasta wyczekuje z upragnieniem, ażeby po halach i górach mogła wesoło i swobodnie pobujać i pokrzepić ciało i ducha do dalszej pracy.

W roku bieżącym kolonia nasza mieścić się będzie również w pięknej okolicy Beskidu w pszysiółku, zwanym Żełemianką, a położonym między Hrebenowem a Tuchlą.

W nadziei, iż szanowna publiczność, która jest tak ofiarną dla wszelkich patryotycznych i humanitarnych instytucyj, i naszym usiłowaniom chętnie pospieszy z pomocą, upraszamy wszelkie, choćby najdrobniejsze datki nadsyłać do redakcyj dzienników lwowskich lub do kancelaryi zarządu głównego Towarz. pedag. l. 11 ul. Ossolińskich.

— **P. Apolinary Stokowski**, senior Rady miejskiej, przebył szczęśliwie chorobę tyfusową i znajduje się w stanie rekonwalescencyi, dzięki troskliwej i umiejętnej opiece lekarskiej dr. Jasińskiego.

— **Stypendyum.** Pan Włodzimierz Niezabitowski nadał z mocy przysługującego mu prawa, opróżnione stypendyum z fundacyi im. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 zł. Bronisławowi hr. Russockiemu uczniowi VI klasy gimnazyalnej w Brodach.

— **Zjazd koleżeński** po 15 latach złożenia egzaminu dojrzałości, gotuje się we Lwowie. Oto ci, którzy w roku 1878 ukończyli gimnazym Franciszka Józefa — a wśród tych prof. Uniwersytetu dr. Balzer, adjunkt prokuratoryi skarbu dr. W. Bałaban, adwokat dr. Kwiatkowski, ks. Paweł Sapieha, Michał Torosiewicz — urządzają zjazd koleżeński we Lwowie dnia 11 czerwca b. r. Komitet, w tym celu zawiązany, zaprasza kolegów do wzięcia udziału w tej uroczystości, oraz prosi o podanie adresów i o zgłoszenie się ustne lub pisemne do dnia 3go czerwca u dr. Oswalda Balzera, prof. Uniwersytetu we Lwowie, lub adw. dr. F. Kwiatkowskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1.

— **Sztuki magiczne**, które wykonywa od kilku dni w sali hotelu George'a p. Thorn, zwabiają co wieczora liczny zastęp publiczności. „Chevalier“ Thorn posiada bowiem tajemnicę produkowania „illuzyj“, czyli złudzeń (jak swe sztuki nazywa) w sposób równie zręczny jak efektowny, a nadto ma repertoar zupełnie świeży, całkiem różny od tych, jakim popisują się zwykli „profesorowie czarnej magii“. Produkcye swe wykonywa p. Thorn przy pomocy „medyum“, którem jest bardzo przystojna młoda osoba, są one więc tem bardziej zajmujące. Wielką sensacyę wśród publiczności budzi n. p. niedostrzegalna zamiana surdutów u dwóch panów z pośród audytoryum, dalej spalenie „medyum“ w płonącym papierowym piecu na kościotrup i — po chwili wystąpienie tegoż samego medyum w pierwotnej postaci. Najefektowniejszą sztuką jest wznoszenie się „medyum“ w powietrze, robiące takie wrażenie, jak gdyby rzeczywiście owa młoda osoba wzniosła się w górę, porywana jakąś nadziemską nadnaturalną siłą.

— **Zjazd koleżeński w Tarnopolu.** W onegdajszym numerze *Gazety*, z powodu omyłki drukarskiej, podano zamiast nazwiska p. Stanisława Bilwina, adres p. St. Bilwuca, jako tego, do którego mają się zgłaszać koledzy z VIII klasy gimnazyum tarnopolskiego z roku 1873. Dla tego powtarzamy, że zgłaszać się należy do p. Stanisława Bilwina, Lwów, ulica Garncarska, 32.

— **Węgierscy goście.** We czwartek przybyło do Lwowa czternastu członków parlamentu węgierskiego, pod przewodnictwem hr. Eugeniusza Zichyego, w celu zwiedzenia naszego miasta. Goście zwiedzili Wysoki Zamek, muzea, bibliotekę Ossolińskich, plac wystawowy i wiele innych. Przy tej sposobności odwiedzili posłowie węgierscy czeigodnego b. prezydenta Izby deputowanych dr. Smolkę.

Hr. Zichy — jak się dowiadujemy — w rozmowie z wiceprezydentem miasta dr. Marchwickim, przyrzekł zorganizować podczas Wystawy we Lwowie w roku 1894 większą wycieczkę Węgrów do Lwowa.

Goście odjechali wczoraj do Krakowa.

— **Strejk robotników murarskich** w Krakowie trwa od wtorku, dnia 23 b. m. Wstrzymują się od pracy wszyscy robotnicy murarscy. Wczoraj w liczbie co najmniej 300 zebrali się strejkujący na Błoniach, celem odbycia narad. Władze usiłują nakłonić perswazyami robotników do podjęcia pracy, dotąd wszakże wpływ ten nie odniósł skutku i strajk utrzymuje się.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 27 maja b. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 26 maja do 12 w południe dnia 27 maja b r, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (81 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 5,5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +13,2°C., najwyższa +21,0°C. wczoraj po południu, najniższa +8,5°C. wczoraj w nocy.

Wczoraj wieczorem i dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 28 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby będzie około +14°C., niebo przeważnie zachmurzone, a względna dla wilgotność powietrza około 80 proc.; opad deszcz chwilami.

— **Tramway elektryczny w Peszcie** wykazuje w sprawozdaniu z drugiego roku ruchu (1892) bardzo korzystne rezultaty, podnoszące doniosłość tego sposobu komunikacyi miastowej. Inżynier Köstler wydał rzecz pod tytułem *Die budapester elektrische Stadteisenbahn und ihre Nutzanwendung auf wiener Verkehrsverhältnisse*. Wykazuje w niej bardzo korzystny współczynnik ruchu, który w zupełności usprawiedliwia zamianę ruchu prowadzonego końmi, na ruch za pomocą motoru elektrycznego, pod względem ekonomicznym.

— **Majówka.** Kółko amatorskie Stow. ręk. lwow. „Gwiazda“ uprasza wszystkich, którzy otrzymali zaproszenia na „Majówkę towarzyską“, a która z powodu niepogody nie mogła się odbyć w Zielone Święta, ażeby takowe zatrzymali na niedzielę, dnia 28 b. m. w którym to dniu wspomniana „Majówka towarzyska“ nieodwołalnie odbyć się musi. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że Kółko korzystając z czasu, program „Majówki“ znacznie wzbogaciło, ażeby pobyt Szan. gościom, w pięknym zielonym lasku, uczynić jak najprzyjemniejszym. — Przystęp do lasku na Cetnarówce jest bardzo wygodny przez Pohulankę na lewo koło stawku, lub przez park Łyczakowski na prawo. Kto zaproszenia nie ma, lub przez zapomnienie takowego nie otrzymał, raczy się łaskawie zgłosić do biura Stow. ręk. lwowskich „Gwiazda“, przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

— **Znany pisarz skandynawski**, Knut Hamsun, autor „Głodu“, udaje się do Paryża

dla nauczenia się języka francuskiego i w tym celu zamierza przyjąć miejsce subjekta w magazynach Luwru, lub też kelnera w *Café Américain*. W podobny sposób nauczył się Hamsun w Bostonie po angielsku.

— **Na wystawę do Chicago** wybiera się dość poważna liczba turystów z Polski. Nie będzie im tedy obojętna wiadomość, iż w samym środku placu wystawowego, opodal przystani łodzi parowych jeziora Michigan, naprzeciw pawilonu Szwecyi, znajduje się polska restauracya „Pod bocianem“, nad którą, obok amerykańskiego sztandaru *Stripes and stars*, polska powiewa chorągiew, a wizerunki Pułaskiego i Kościuszki zdobią ściany głównej sali. Towarzystwo akcyjne, złożone z naszych rodaków, urządziło niniejsze przedsiębiorstwo i zbudowało myśliwski gustowny pałacyk z balkonami i zewnętrzną galeryą. Kucharz, znany w najpierwszych domach wielkopolskich, oraz zarządca, niegdyś marszałek dworu hr. Taidy Rzewuskiej, dają wszelkie rękojmie wytwornego polskiej restauracyi prowadzenia. Narodowa kapela przygrywać będzie gościom. Do pięćset osób znajdzie ugoszczenie pod dachem, nie licząc już stoliczków, rozstawionych dokoła pawilonu na wolnem powietrzu. To też rokować można wielkie powodzenie przedsiębiorstwu, na którego czele stoi komitet, złożony z pp. Piotra Kiełbassy, Augusta Kowalskiego, Henryka hr. Łubieńskiego, Andrzeja Szuka, Maksa Drzemały.

— **Milionowy spadek.** Z Wilna piszą: Wywołuje tutaj wrzawę sensacyjny proces o spadek milionowy po hr. Stanisławie Manuzim, właścicielu wielce rozległych dóbr ziemskich w gubernii kowieńskiej i wileńskiej. Okoliczności tego ciekawego ze wszech miar procesu tak się przedstawiają: Hr. Stanisław Manuzi odziedziczył po ojcu majątki ziemskie: Belmont, Opsę i Łódź w pow. nowoaleksandrowskim, tudzież Bohin w pow. dziśnieńskim. Hr. Stanisław, umierając bezdzietnie w r. 1872, dożywotniczką generalną swych dóbr rodowych mianował swą małżonkę, Konstancyę hr. Manuzi. Ta ostatnia umarła w roku 1874, a spadek oszacowany na milion rubli, uznano za wakujący. Poczyniono odpowiednie ogłoszenia w *Senatskich Wied.*, wzywając spadkobierców. Jako jedyni spadkobiercy, zameldowali się bracia Strutyńscy (Kazimierz, Franciszek i Józef), krewni matki ś. p. hr. Stanisława, ze Strutyńskich Jadwigi hr. Manuziowej. W obec braku innych kandydatów do spadku, Strutyńscy uznani zostali za jedynych sukcesorów hr. Manuziego. Dokonano intromisyi i bracia Strutyńscy objęli dobra w swe posiadanie.

W r. 1880, a więc po upływie lat kilku, zgłasza się niespodziewanie nowy kandydat do spadku, mianowicie Józef Sarnecki. Ten ostatni pozywa Strutyńskich przed kowieński sąd okręgowy, zaznaczając w swem powództwie, że jest on jedynym spadkobiercą i jedynym krewnym ś. p. hr. Stanisława Manuziego, oraz że Strutyńscy nie są bynajmniej krewnymi hr. M., gdyż rzekome swe pokrewieństwo z nim opierają na dokumentach przez siebie sfałszowanych. Podczas trwania tego procesu do sprawy, jako osoba trzecia, wpływa Juliusz hr. Strutyński (znany w literaturze pod nazwiskiem Berlicz Sas), daleki krewny poprzednich. I ten utrzymuje również, iż jest jedynym spadkobiercą hr. Manuziego.

Sprawa wkrótce przybrała inny obrót, gdyż w charakterze powoda przeciw Strutyńskim i Sarneckiemu występuje skarb, reprezentowany przez wileńsko-kowieński zarząd dóbr państwa. Było to w roku 1886; a rozmiary akcyi cywilnej skarbu obliczono na 400.000 rubli. W podaniu powoda skarbu znaleźliśmy między innemi powody następujące: według praw rossyjskich, konstytucyi i statutu litewskiego, które obowiązywały w „kraju północno-zachodnim“ do roku 1840, proces dziedziczenia dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich winien być taki, iż dobra ojcowskie (rodowe i nabyte) winny pozostawać w rodzinie ojca, zaś dobra matki — w rodzinie tej ostatniej. W obec braku odpowiednich kandydatów do spadku, dobra, jako dziedziczne, winny przechodzić na własność skarbu. W danym wypadku — jak utrzymuje przedstawiciel skarbu — mamy właśnie do czynienia z wypadkiem analogicznym: Strutyńscy i Sarnecki, jak się powołują zresztą słusznie i sami, są krewnymi nie hr. Manuzich, lecz Strutyńskich: matka hr. Stanisława Manuziego była z domu Strutyńska. Ponieważ do spadku po hr. Manuzim nie zgłosił się żaden poważny kandydat-krewny nieboszczyka, a zgłosić się już obecnie nie może w obec 10-letniego przedawnienia, zaś Strutyńscy nie posiadają prawa do milionów wakujących, przeto przedstawiciel skarbu upraszał o uznanie dóbr powołanych, jako bezdziedzicznych, za własność skarbu.

W miesiącu lutym 1891 roku sprawę tę rozstrząsał najprzód kowieński sąd okręgowy, który pretensyę braci Strutyńskich, Sarneckiego i hr. Strutyńskiego oddalił, przychylając się do wniosków przedstawiciela skarbu: dobra Belmont, Łódź, Opsę i Bohin uznano za bezdziedziczne i jako takie, stanowiące własność skarbu.

Proces w drodze apelacyi przeszedł do wileńskiej Izby sądowej. Sprawa miała być rozstrzyganą przed paru dniami. Jako przedstawiciele stron stanęli: p. Baranow, jako reprezentant skarbu, oraz adwokaci przysięgli: Olszamowski, Gerard, Berszadskij i Czarnocki, trzej pierwsi z Petersburga, ostatni z Kowna. Na wniosek przedstawiciela skarbu, tudzież adw. Czarnockiego, sprawy tej obecnie nie rozstrzygano, a to skutkiem złożenia Izbie przez strony nowych dokumentów. Między innemi adw. Czarnocki ma wyjąć niektóre dokumenta z petersburskiej akademii duchownej katolickiej i miejscowej biblioteki publicznej.

Nowy termin dla osądzenia tej głośnej sprawy wyznaczono na koniec miesiąca października. Jak się dowiadujemy, w imieniu stron będą występowali ciż sami obrońcy, co i obecnie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w sobotę, „Don Cezar“, operetka w 3 aktach Delliger'a. Występ panny Maryi Sewery. — Jutro, w niedzielę o godzinie pół do 8 wieczór przedstawienie składane i nieodwołalnie po raz ostatni w tym sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavall'a. Występ gościnny pp.: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta.

Wystawa w Muzeum przemysłowem w ratuszu, projektów pomnika w Chicago dla Tadeusza Kościuszki, potrwa jeszcze tylko do 1 czerwca. Nagrodzone projekta zostaną wysłane do Chicago.

Do naszego Salonu sztuk pięknych nadesłali: Bełtowski Julian „Apoteozę Kościuszki“ rzeźba, Dąbrowska „Portret pani D.“, medalion. Dzidowska „Portret pani D.“, Grabiński „Motyw z Muszyny“, Krzesz Józef cztery prace: „Dwa widoki morskie z Południa“ oraz „Portrety p. K i p. R.“, Stefanowicz „Portrety dzieci“, Steinsberg „Portret pani Z.“ zaś Zubra Juliusz obraz rodzajowy „Zakochana“.

Zarząd wystawy robi starania o pozyskanie niektórych dzieł sztuki, znajdujących się obecnie na wystawach w Wiedniu i Pradze.

Aleksander Gierymski, malarz nasz, mieszkający od lat kilku stale w Paryżu, wykończył dla galeryi hr. Milewskiego własny swój portret, który wystawił w salonie na polu Marsowem. — Teodor Aksentowicz wymalował portret Cypryana Godebskiego, wystawiony również w tymże salonie.

W Londynie rozpoczął się w *Covent-Garden* sezon opery włoskiej; dawano Carmen którą spiewała p. Arnoldson, znana ze swoich tutaj występów.

Pierwiosnki. Zofia Gergowiczówna. Lwów. Jest to pierwszy publiczny występ młodej adeptki literatury na arenie autorskiej pracy. Jak do wszystkich tego rodzaju utworów, tak i do tego zbiorku nowel i obrazków, niepodobna przykładać zwykłej miary. Forma w nim jeszcze niewyrobiona, styl nie zawsze poprawny, pasowanie się z treścią i kompozycyą, widoczne, a nie zawsze zwycięskie, ale wszelkiej wartości odmówić książce nie można, tem więcej, iż na dnie każdego obrazku, słowa niemal każdego tkwi chęć dobra i myśl zacna.

Nakładem Macierzy polskiej wyszły następujące publikacye:

Nr. 58. „Uczciwemu Bóg pomaga“, powiastka z życia rzemieślnika, przez Fr. Rawitę, cena 16 ct.

Nr. 59. „Szczęście tylko w ojczyźnie“, powieść, przez J. A. Łukaszkiewicza, cena 20 ct.

Nr. 60. Rady dla utrzymujących buhaje rozpłodowe, cena 10 ct.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 26 maja*).

Prezydent p. Mochnacki zawiadomił, że otrzymał od c. k. Ministerstwa handlu telegraficzną rezolucyę, iż termin konferencyi Wiedeńskiej w sprawie koncesyi dla tramwaju elektrycznego we Lwowie, odroczyło Ministerstwo do wtorku.

Rozpoczęła się dalsza dyskusya nad sprawą kolei elektrycznej.

Radny dr. Ciesielski (przeciw) ubolewał, że nie ma specyalnych planów i kosztorysów kolei, a opierając się na dotychczasowych smutnych doświadczeniach, żywi obawę, że proponowane cyfry ogólne przekroczone zostaną. Mowca oświadcza się za rachunkiem br. Gostkowskiego i wierzy w 45.000 zł. deficytu. Zwraca także uwagę na nieświetny stan finansów miasta, które z końcem r. 1892 miało 2,778.477 zł. długów, a budżet na rok 1893 zamyka niedoborem 1,283.870 zł. Razem przeto jest długów 4 miliony, a w razie budowy tramwaju elektrycznego będzie 5 milionów. Dokąd dojdziemy — zapytuje mowca, z taką gospodarką? Co do delegatów do konferencyi ministeryalnej, mowca radby w ich gronie zamiast p. Szayera, widzieć specyalistę br. Gostkowskiego. W końcu oświadcza mowca, że w zasadzie nie sprzeciwia się budowie elektrycznej kolei, ale radby mieć gwarancye powodzenia tego przedsiębiorstwa.

P. Bardasz i referent w odpowiedzi dr. Ciesielskiemu zaznaczyli, że p. Szayer, bawiący chwilowo w Wiedniu oświadczył, że w razie potrzeby może się przyłączyć do delegatów gminy — i na tej podstawie proponowano go do składu delegacyi.

Z kolei p. Rewakowicz (przeciw) oświadczył, że w chaosie cyfr, i wobec sprzecznych zapatrywań komisyi i barona Gostkowskiego, trudno jest zoryentować się zasiadającym w Radzie 99 laikom, w sprawach kolejnictwa. Swoją drogą, prostym „chłopskim“ rachunkiem, na podstawie frekwencyi tramwayu konnego, oblicza mowca, iż można liczyć co najwięcej na 120.000 zł. dochodu, a gdy roczny koszt eksploatacyi wyniesie 142.000 zł., okaże się deficyt 22.000 zł. Mowca przytacza mianowicie, że ruch osobowy w tramwayu konnym wynosił w latach 1890—1891 około 2 miliony osób. Przyjmijmy, że skutkiem tramwayu elektrycznego liczba pasażerów wzrośnie do 4 milionów, czyli, że na tramway elektryczny przypadać będzie 2 miliony rocznie. Dyrektor Hochberger podaje, że na każdą osobę przypada 6 ct., zaś baron Gostkowski 5 2/3 ct. Pomnóżmy 2 miliony (osób) przez 6 (ct.), to osiągniemy dochód najwyżej 120.000 zł. rocznie. A ponieważ pan Hochberger dowodzi, że koszta utrzymania kolei elektrycznej za 7·8 kilometrów wynoszą 142.000 zł., deficyt wynosić więc będzie 22.000 zł.

Dalej sądzi mowca, że „autochtony“ przedmiejskie, czyli mieszkańcy przedmieść nie pragną wcale „elektryki“, oni mają bowiem lokomocyę naturalną, *per pedes*, z którą im bardzo dobrze, a domagają się od gminy: wody, kanalizacyi, uwolnienia od błota i od — egzekutorów! (*wesołość*). Mowca twierdzi, że należy zerwać z systemem protegowania obcych przedsiębiorców. Oferty zagraniczne, powiada pan Rewakowicz, są obliczone na to, ażeby miastu zrobić „apetyt“. Siemens i Halske zarobią na samej instalacyi kolei około 80—100.000 zł. a reprezentanci tej firmy forsują tę sprawę, ażeby zrobić dobry interes. Dziwną jest ta protekcya obcych — a ignorowanie krajowych przedsiębiorstw. Mowca przypomina, że pierwszą ofertą na tramway konny we Lwowie była wniesiona do magistratu w roku 1868 oferta śp. Lewakowskiego i Spółki, a w roku 1872 oferta Poradowskiego. Obie te spółki do dzisiejszego dnia nie otrzymały odpowiedzi, aż dopiero w roku 1879 uwzględniono ofertę tryesteńczyków. Zeszłego roku weszła oferta spółki elektrycznej z księciem Adamem Sapiehą na czele, oświadczającej gotowość budowania kolei elektrycznej. Magistrat nie załatwił jej przez kilka miesięcy. Dopiero, gdy 27-go października r. z zapadła uchwała objęcia „elektryki“ na własny zarząd, zwrócono petentom ofertę. Ostatecznie spółka się rozwiązała. Dowodzi to, że interes nie jest rentowny. Mowca sprzeciwia się budowie kolei własnym kosztem i we własnym zarządzie — jest zwolennikiem oddania przedsiębiorstwa spółce krajowej, do której przystąpiłaby gmina z udziałem n. p. 25 prct. System budowania we Lwowie przekracza zawsze preliminarz. Administracya gminna własna jest najdroższa. Zarząd 1 zł. podatkowego kosztuje 35 ct. — gdy weźmiemy tramway elektryczny we własny zarząd, to administracya znowu podrożeje.

Wreszcie oświadcza mowca, że ma większe zaufanie do br. Gostkowskiego aniżeli do komisyi elektrycznej, i dlatego za jego wnioskami głosować będzie.

P. Jonasz (za) po dłuższej polemicznej rozprawie z kilkoma poprzednimi mowcami, zaznacza z naciskiem, że z całem przeświadczeniem o potrzebie kolei elektrycznej we Lwowie, głosować będzie za wnioskami komisyi.

P. Rawski, budowniczy, zgadza się z projektami komisyi, ale warunkowo. Lwowa nie można porównywać ani z Wiedniem, ani z Pesztem, ani z Pragą. Lwów jest miastem biurokratycznem, ruchu handlowego, prócz w dzielnicach przez izraelitów zamieszkałych właściwie nie ma, a więc i w porównaniu z tamtemi miastami musi mocno chromać. Kolej konna ma najpiękniejsze i najrentowniejsze linie, tych kolej elektryczna mieć nie będzie. U nas inteligencya rzadko jeździ tramwajem, mając dorożki o taryfie przystępnej, kobiety również nie będą jeździć, chyba przymuszone podwyższeniem taryf dorożkarskich. Być może, że po pewnym przeciągu lat kolej elektryczna by się opłaciła, ale na to trzeba czekać długie lata.

Mowca stawia ostatecznie wniosek, aby z wniosku komisyi wykreślić słowa: „na własny rachunek“, jakoteż opuścić słowa: „światło elektryczne“. W razie nieprzyjęcia tego wniosku stawia inny: Nie uwłaczając powziętej uchwale budowy kolei elektrycznej a przed przystąpieniem do budowy tejże, komisya elektryczna po rozpatrzeniu złożonych ofert dzierżawnych, wejdzie w rokowania z ofertami i przedstawi swoje wnioski Radzie miasta Lwowa.

Z kolei przemawiali polemicznie ponownie pp. dr. Weigel i referent i br. Gostkowski przemówienia te obracały się około obliczeń przypuszczalnych i wyjaśnić sytuacyi wcale nie zdołały.

Na interpelacyę p. dyr. Marchwickiego przyznał tylko br. Gostkowski, że w rachunku swoim pomylił się o tyle, iż nie uwzględnił, że przy każdej kolei są pewne koszta stałe, które nie zwiększają się bynajmniej w tym razie, jeżeli kolej będzie o kilka kilometrów dłuższą. P. Gostkowski, obliczając koszta od kilometra i od woza każdego popełnił właśnie ten błąd, który w konsekwencyi wielką powoduje cyfrę w rubryce wydatków.

Radny prof. dr. Czyżewicz uważa, iż wszyscy prawie zgadzają się na to, ażeby z końcem XIX wieku Lwów przystąpił do utworzenia porządnej komunikacyi, chodzi tylko o uzyskanie koncesyi — a jak ta koncesya wyzyskaną zostanie, o tem będzie można decydować później, powoli, stopniowo. Rozpatrując możliwe straty i korzyści elektrycznej kolei — uważa mowca obliczenia br. Gostkowskiego za więcej prawdopodobne, aniżeli obliczenia komisyi. Komisya wiedziała o rachunkach br. Gostkowskiego, ale ponieważ one nie wypadały po jej myśli, więc poszła na pole przypuszczeń. Między innemi komisya mówi tak: z doświadczenia wypływa, że jeden „wozokilometr“ (czyli rezultat finansowy ruchu jednego wozu na jednym kilometrze przestrzeni) przynosi tyle a tyle i wnioskuje: jeśli będziemy mieli dwa razy dłuższą linię, to ona nam dwa razy tyle przyniesie. Panowie, to lepiej wybudujemy tej kolei 30 kilometrów i puszczajmy co minutę jeden wóz — no a wtedy będziemy mieli miljony! (*Brawa*). Jedna tylko rzecz tu nie dopisała, oto że wozy te będą puste. Br. Gostkowski natomiast oblicza fachowo: w Wiedniu jeżdżą tak, w Pradze tak i t. d. i mówi: porównajcie z tem nasz ruch, a wtedy mówcie tyle a tyle zarobimy, czy stracimy.

Cyfrom br. Gostkowskiego, jeżeli jaki zarzut można zrobić, to chyba ten, że one są wzięte z kolei pruskich, gdzie administracya zarówno państwowa jak prywatna są o wiele tańsze, aniżeli u nas. W każdym razie administracya miejska u nas musi być o wiele droższą od administracyi pruskich przedsiębiorstw prywatnych.

W konkluzyi swego wielce trafnego wywodu, którego słuchano z niezwykłem zajęciem oświadczył się mowca za wnioskami komisyi z opuszczeniem warunku, budowy kolei elektrycznej „na własny rachunek“, żądając ażeby słowa te: „na własny rachunek“ z wniosku wykreślono. Żądał dalej, ażeby wyraźnie w koncesyi zastrzeżono, że gmina nie musi wszystkich linij kolei elektrycznej budować od razu, lecz że to ma być zawisłe od poźniejszych uchwał Rady miejskiej. W końcu żądał dr. Czyżewicz, ażeby się nie zobowiązywać do budowy jednej stacyi centralnej wyłącznie, lecz żeby dopuszczono także, celem dostarczania światła elektrycznego, budowę pomniejszych „centrów“, czyli tak zwanych blocków.

O godz. 10 min. 15 odroczono dalszą rozprawę do dzisiejszego (sobotniego) posiedzenie które odbędzie się o godz. 6 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 27 maja: pszenica 8·75 do 9·—, żyto 6·57 do 7·—, jęczmień 5·50 do 6·—, owies 6·25 do 6·50, rzepak 13·— do 13·25, groch 6·50 do 9·—, wyka 5·— do 5·50, nas. lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne 9·50 do 9·75, bób 9·— do 11·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 72·—, biała 75·— do 90·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 26·—, anyż 37·— do 40·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy 14·50 do 15·50. Waranty na wrzesień 16·25 do —·—.

Usposobienie silne.

Podwołoczyska: pszenica 7·90 do 8·10, żyto 6·20 do 6·40, jęczmień brow. 4·40 do 5·50, pastewny —·— do —·—, owies 4·95 do 5·30, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, rzepak —·— do —. kartofle 1·15, do 1·30, gorzelniane — do — nkr. konopie —·—, mak —·— do —·—.

Praga: pszenica czeska 8·75 do 9·20, węgierska —·— do —·—, morawska —·— do —·—, żyto 7·35 do 7·80, owies 8·— do 8·30, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·75 do 8·50, rzepak —·— do —·— olej rzepakowy 38.— do —·—, kukurudza — —, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

Linz: pszenica węg. 9·80 do 10·40, górno-austryacka 8·10 do 8·40, żyto górno-austr. 7·30 do 8·75, węg. —·— do —·—, jęczmień węgierski 8·— do 9.—, górno-austr. 5·25 do 5·75, górno-austr. pastewny 5·25 do 5·75, koniczyna —·— do —·—, nowa kukurudza 6·50 do 6·80, owies górno-austr. 7·50 do 8·—, czeski —·— do —·—, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima 66 do 72, export 54 do 63, słód austr. 13·25 do 13·75, morawski 14·25 do 14·75. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 19·10.

OSTATNIA POCZTA

Jak już wiadomo z krótkiego doniesienia telegraficznego, w zamku cesarskim odbyło się przedwczoraj przyjęcie uczestników obradującego właśnie w Wiedniu kongresu filologów i pedagogów. O godzinie pół do 9 wieczorem pojawił się w wielkiej sali redutowej Najj. Pan w otoczeniu Najd. Arcyksiążąt: Karola Ludwika, Ottona, Ferdynanda, Ludwika Wiktora, Franciszka Salvatora, Wilhelma i Rainera. W sali zgromadziło się przeszło 780 osób, między tymi liczni najwyżsi dostojnicy dworscy, ambasador niemiecki, posłowie bawarski i saski, Ministrowie: hr. Kalnoky, generał Bauer, Kallay, hr. Taaffe, bar. Gautsch, hr. Schönborn, margr. Bacquehem, hr. Falkenhayn, dr. Steinbach, Zaleski i hr. Władysław Tisza.

Najj. Pan rozmawiał najprzód z Ministrem Gautschem, a następnie z przewodniczącym kongresu Hartlem; zapytywał się o prace kongresu i polecił sobie przedstawić wszystkich przewodniczących poszczególnych komisyj. *Cercle* trwało dwie godziny. Bezpośrednio po galicyjskich i węgierskich gościach, przyszła kolej na pedagogów galicyjskich. Monarcha zaszczycił rozmową inspektorów Lewickiego i Germana, profesorów Morawskiego, Ćwiklińskiego, Creuzenacha a szczególnie dłużej rozmawiał z Wiceprezydentem dr. Bobrzyńskim. Najj. Pan wyraził zadowolenie z licznego udziału w kongresie pedagogów z Galicyi i podniósł ze szczególnym naciskiem bardzo żywą i skuteczną działalność galicyjskiej Rady szkolnej.

Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia 10 b. m., raczył udzielić Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie uregulowania rzeki Złotej Lipy.

Po tem, co zaszło na pierwszem pełnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, poczynają dzienniki wyrażać obawę, że obrady Delegacyi mogą stać się burzliwe, albowiem wielce jest prawdopodobne, iż czterej Młodoczesi będą się starali każdy z osobna na pełnem posiedzeniu wypowiedzieć to, co mieli mówić w komisyi.

Wszyscy delegaci otrzymali zaproszenie na przyjęcie u Najw. Dworu, które się odbędzie w poniedziałek wieczorem.

Piszą do nas z Poznania d. 25 bm.: Wyraz „rzenie" nie określa jeszcze dosadnio tego uczucia, jakiem przejęte są wszystkie uczciwiej myślące koła, skutkiem anarchicznej i niepatryotycznej roboty redaktora *Orędownika*, Szymańskiego. Rozbiwszy z pomocą swych przyjaciół politycznych, należących do najgorszego gatunku warchołów, niemniej z pomocą sprowadzonych głównie z Berlina socyalistów, pierwsze walne zgromadzenie wyborców miasta Poznania, rozwinął szaloną agitacyę, aby i zwołanemu na wczoraj powtórnemu zebraniu zgotować taki sam los. W organie swym nakreślił on następujące wyznanie wiary:

„Lepiej, stokroć lepiej rozbić zebranie wyborcze, aniżeli przyjmować kandydata, który będzie obecną politykę dalej w Kole prowadził. Lepiej rozbić solidarność narodową, jeżeli ta solidarność z komitetami ma doprowadzić lud polski do nieuchronnej zguby!" A zwracając się do prowincyi, woła:

„Rodacy na prowincyi! bierzcie przykład ze stolicy Wielkopolski. Rozbijacie wszędzie walne zebrania. Wszystkie komitety na prowincyi to zorganizowane spiski partyi dworskiej, żeby na szkodę i krzywdę ludu działać. A więc rewolucya przeciw komitetom powiatowym!"

Kierowane przez dr. Szymańskiego i instruowane przez wytrawnych socyalistów tłumy, wtargnąwszy niemal przemocą do sali, do której zwołano drugie zgromadzenie wyborcze, wyprawiały takie krzyki i hałasy, iż komisarz policyi widział się zmuszonym znowu rozwiązać zgromadzenie.

W obec podobnego niepraktykowanego u nas teroryzmu i anarchicznych tendencyj, komitet wyborczy postanowił nie zwoływać już nowego zebrania, lecz uchwalił powierzyć centralnemu komitetowi postawienie kandydata na posła dla miasta Poznania i obu jego powiatów, wybierających jednego deputowanego. Zebrania przedwyborcze obu powiatów poznańskich odbyły się wzorowo. Kandydaturę p. Cegielskiego postawiono jednomyślnie.

P. Szymański przekonawszy się, że jego kandydatura w Poznaniu jest czemś monstrualnem, zrzekł się jej wspaniałomyślnie i proponuje następujące terno: 1) ks. dr. Jaźdżewski, 2) p. dr. Stasiński z Konarzewa i 3) Marcin Palacz z Góreczna. Dwaj pierwsi wszakże odmawiają w dziennikach p. Szymańskiemu prawa stawiania ich kandydatur i wypraszają się stanowczo od zaszczytu otrzymania mandatu za pośrednictwem redaktora *Orędownika*.

Walne zebranie delegatów powiatowych wraz z komitetem prowincyonalnym wyborczym na W. Ks. Poznańskie, dla wyznaczenia kandydatów na posłów na wszystkie okręgi wyborcze, odbędzie się d. 30 b. m.

Ogólnie skarżą się na nieporządki w listach wyborczych w Poznaniu. W listach tych nie ma nazwisk najwybitniejszych i najbardziej znanych obywateli poznańskich, płacących bardzo wysokie podatki. Reklamacye tedy nie były nigdy jeszcze tak liczne jak obecnie.

Redaktor dziennika *Frankfurter Generalanzeiger* w rozmowie z ministrem skarbu, Miquelem, otrzymał zapewnienie, że wszystkie pogłoski, rozsiewane o nieporozumieniach pomiędzy nim a kanclerzem Caprivim, są zupełnie bezzasadne, gdyż jest on za reformą wojskową bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń. Wedle zdania ministra nadwyżka wydatków o 50 do 60 milionów nie przechodzi ekonomicznych sił narodu niemieckiego. Nie można mówić o zaniedbaniu zadań cywilizacyjnych na korzyść armii. Wzmocnienie armii ma tylko na celu zabezpieczenie pokoju. Ponowne odrzucenie projektu wywołałoby nowe wielkie zawikłania i walki wewnętrzne, osłabiłoby powagę kraju w obec zagranicy i zwiększyłoby niebezpieczeństwo wojny.

Z Petersburga donoszą: U ministra dóbr państwa, p. Jermołowa, odbyły się trzy posiedzenia, na których obradowano nad sprawą przekształcenia ministerstwa dóbr państwa na ministerstwo rolnictwa. W naradach brało 60 osób.

Rada państwa zatwierdziła projekt ministra skarbu w sprawie zaprowadzenia ograniczeń w grze giełdowej papierami kredytowymi, dalej projekta w sprawie prawidłowego prowadzenia interesów giełdowych, oraz uprawnienia ministra skarbu do wglądania w księgi bankierów i pośredników giełdowych.

Pierwszą ważniejszą czynnością nowego rządu serbskiego ma być zaciągnięcie pożyczki. Rokowania między rządem a przedstawicielami grup finansowych, głównie francuskich, rozpoczęły się wczoraj.

Rozprawa we włoskiej Izbie deputowanych nad deklaracyą zrekonstruowanego gabinetu p. Giolittiego, rozpoczęła onegdaj i zakończyła się — wedle telegraficznego doniesienia, jakie odbieramy dziś z Rzymu świetnem zwycięstwem rządu. Pomimo to jednak położenie parlamentarne we Włoszech jest zawsze jeszcze niejasne, w senacie bowiem ustawa emerytalna nie ma zapewnionego zupełnie poparcia, w Izbie zaś w stosunkach partyjnych panuje wprost zamieszanie.

Z pośród nowych ministrów, minister sprawiedliwości Eula jest dzisiaj starcem 73-letnim, a w pracach parlamentarnych raz tylko brał udział w r. 1874, jako generalny sekretarz w gabinecie Minghettiego. Z zawodu prawnik i znawca stosunków sądowniczych, oddać może państwu ważne przysługi na stanowisku ministra. — Nowy minister skarbu, senator Gagliardo, znacznie od ministra Euli młodszy (liczy lat 53), posłował już przed laty 20, w r. 1888 został sekretarzem stanu w ministerstwie skarbu; zeszłego roku mianowano go senatorem.

Hr. Ludwik Ferrari, deputowany włoski, należący do stronnictwa radykalnego, wiernego jednak monarchii i stojącego na gruncie obecnej konstytucyi, ma zostać mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Panie włoskie, z kilkoma księżnemi na czele, podpisują petycyę do parlamentu przeciw projektowi ustawy o rozwodach. Podpisało ją już przeszło 70 tysięcy kobiet.

Obok przesilenia ministeryalnego w Hiszpanii, o którem donieśliśmy wczoraj, jest jeszcze i drugie takie przesilenie na półwyspie Iberyjskim; według wiadomości bowiem z Lizbony, podadzą się portugalski minister robót publicznych a prawdopodobnie także i minister marynarki, do dymisyi.

W Holandyi panuje przygnębienie, ostatnia bowiem latorośl obecnej dynastyi holenderskiej, trzynastoletnia królowa Wilhelmina, zapadła niebezpiecznie na groźną chorobę piersiową. Królowa Wilhelmina przebywa obecnie wraz z matką swoją i zarazem królową-regentką Emmą, w Szwajcaryi, w jednem z miejsc leczniczych. Gdyby katastrofy nie zdołano usunąć, Holandya, której konserwatywni mieszkańcy są bardzo przywiązani do panującej linii nassausko-orańskiej, znajdzie się wobec trudnej a ważnej kwestyi następstwa tronu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższa Mowa Tronowa.

Wiedeń, 27 maja. Najj. Pan przyjął dzisiaj o godzinie 12 w południe Delegacyę węgierską a następnie austryacką.

Równobrzmiąca odpowiedź Jego Ces. Mości na przemówienia prezydentów obu Delegacyj, zaznaczywszy, iż od ostatniej sesyi delegacyjnej upłynęło zaledwie kilka miesięcy, podnosi, iż od tego czasu położenie polityczne nie doznało żadnej zmiany.

Nasze bardzo przyjazne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, trwają ciągle bez zmiany; nie mniej trwają na szczęście nieprzerwanie inne także okoliczności pomyślne dla utrzymania pokoju.

Z drugiej strony, położenie i w tem także należy uważać za niezmienione, iż Rząd poczytuje sobie za bezwzględny swój obowiązek przeprowadzać dalej, w interesie bezpieczeństwa i zupełnej zdolności obronnej Monarchii, w sposób systematyczny, rozwój organizacyi, niemniej pogotowie wojska i marynarki wojennej.

Przedłożone Delegacyom wnioski rządowe mają na celu, przy utrzymaniu zapotrzebowań zarządu wojennego w granicach zakreślonych ustawą finansową, uznany od wielu lat jako bezwarunkowo potrzebny równomierny rozwój i wzmocnienie siły zbrojnej, przyczem ze względu na nienaruszone utrzymanie równowagi w gospodarce państwowej miano na oku odpowiednie rozłożenie ciężarów także na lata następne.

Gospodarka Bosnii i Hercegowiny znajduje we własnych dochodach zupełne pokrycie.

Wiedeń, 27 maja. Przemowa prezydenta Delegacyi węgierskiej hr. Aladara Andrassy'ego przypominając pomyślne oznaki utrzymania pokoju i nadal, podnosi, iż okoliczność ta jednak nie zwalnia bynajmniej Delegacyi węgierskiej z obowiązku ofiarnej troskliwości o utrzymanie, a nawet, o ile tego wymaga mocarstwowe stanowisko Monarchii, o dalsze jeszcze rozwijanie jej siły zbrojnej. Austro-Węgry muszą tworzyć państwo silne, jeżeli mają być pożądane dla sprzymierzeńców a groźne dla nieprzyjaciół.

Wiedeń, 27 maja. (*Tel. pryw.*) Przyjęcie Delegacyi węgierskiej odbyło się w południe, austryackiej o godz. 1 popołudniu. Najj. Pan, który doskonale wygląda, był w nadzwyczaj dobrym humorze. Wrażenie Najw. Mowy Tronowej było wysoce pokojowe. Od dawna Najw. Mowa nie miała tak pokojowego nastroju. Uderza zdanie o naderprzyjacielskich stosunkach do wszystkich mocarstw, tudzież zdanie o nieosłabionem trwaniu stosunków pomyślnych dla dalszego utrzymania pokoju.

Wiedeń, 27 maja. Najjaśniejszy Pan przyjmował wczoraj, w południe, na dłuższem prywatnem posłuchaniu, prezesa gabinetu węgierskiego, Wekerlego.

Wiedeń, 27 maja. W komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej złoży Pan Minister, hrabia Kalnoky, dnia 3 czerwca wywód o polityce zagranicznej.

Peszt, 27 maja. W całym kraju spadły obfite deszcze.

Praga, 27go maja. Przy sposobności przybycia ubiegającego się o mandat poselski z miasta Pragi Młodoczecha Szamaneka, zaszły wybryki uliczne przed dworcem kolejowym. Wielki tłum, złożony przeważnie z czeskich studentów, przeciągał następnie, gwizdając i hałasując przed teatrem niemieckim, poczem chciał udać się przed dom byłego przywódcy Staroczechów dr. Riegera, policya wszakże zagrodziła mu drogę. Z trudnością tylko powiodło się policyi rozproszyć zbiegowisko i przywrócić porządek.

Po burzliwem zgromadzeniu wyborczem, podczas którego przemawiali Szamanek, Gregr i Vaszaty ponowiły się demonstracye uliczne. Aresztowano czterech studentów i trzech rzemieślników.

Rzym, 27 maja. Izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła 227 głosami przeciw 72, akceptowany przez rząd a wyrażający rządowi zaufanie i przyjmujący do wiadomości jego deklaracyę, porządek dzienny Fortisa.

Tirnowa, 27 maja Wielkie Zgromadzenie narodowe przyjęło w drugiem czytaniu zmiany konstytucyi. Artykuł 38, w którym mowa o religii następcy tronu, uchwalono prawie bez rozpraw, jednogłośnie. Dzisiaj nastąpi trzecie czytanie przedłożenia rządowego, a w poniedziałek Zgromadzenie zostanie prawdopodobnie zamknięte.

Bruksela, 27 maja. W Izbie posłów odpowiedział wczoraj minister sprawiedliwości na interpelacyę w sprawie wydalenia przybyłych na międzynarodowy kongres górników do Brukseli, socyalistycznych deputowanych francuskich, Basly'ego i Lamendin'a. Minister uzasadnił rozporządzenie swoje w ten sposób, iż wydaleni przez niego deputowani francuscy w minionym roku podburzali w kopalniach, położonych w północnej części Francyi, robotników francuskich przeciw robotnikom narodowości belgijskiej. Izba deputowanych 75 głosami przeciw 20 uchwaliła wniosek, który pochwalał zarządzenia rządu i oświadczenie ministra sprawiedliwości przyjmował do wiadomości.

Moskwa, 27 maja. Wczoraj odbyła się w obecności cara, carowej, w. książąt i licznych dostojników, uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik cara Aleksandra II.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 maja 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 334·50, Akcye kolei państwowej 307·25, Akcye tytoniowe 182·50, Anglo-austryackie 149·50, Unionbank 254·10, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 99·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 60·32. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6.36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6.01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	—	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	—	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa). . . .	—	—	9·16	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9.52	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina,	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnow lub Rzeszów	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	3·20	—	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	3·32	—	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Skolego	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 27 maja 1893.

	płacą walutą austr. zł r.	ct.	żądają zł r.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	254	—	257	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	370	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	15	110	85
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	10¹	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat .	97	—	97	70
4½pr. w. a. los. 52 l.	100	60	101	30
4pr. w. a. los. w 56 l.	97	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	103	—	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em. . .	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	40	101	1
„ „ „ 4 „ „ . .	1 6	—	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
5. Losy miasta Krakowa . .	23		25	—
„ „ Stanisławowa	36	—	39	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	75	9	85
Półimperyał	9	90	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ papierowy . .	1	28.¼	1	29.¼
00 marek niemieckich	60	15	60	60

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 maja 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.75	97.95
luty-sierpień	97.65	97.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.45	97.65
kwiecień-październik	97.40	97.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.—	148 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.25	147.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	165 —	166 —
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	196.75	197.75
„ „ 1864 po 50 zł.	196.75	197.75
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	— —	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. , ...	154.—	155.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.30	117.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	—.—	—.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.40	106 10
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	96.—	97.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	149 - -	149.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	331.75	332.25
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł. .	647.—	653.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.—	250.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	986—	988—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95 50	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	349.—	353.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2945.—	2955.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	255 25	256.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s. .	304.50	305.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	1₉8.—	198 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	121.50	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 4 pr. .	98.80	99.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.50	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	98.75
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	97.25	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.30	100.90
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	100.60
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.25	102.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.70	99.40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	90.—	90.75
z r. 1884 . . .	96.60	97.60
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	106.75	108.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142.35
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.75	197.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	140.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25	63.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.25	18.75
„ „ węg. „ po 5 zł. .	12.60	13.10
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	37.50	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	142.25	143.25
„ „ po 50 zł. a. w. . .	68 —	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	47.50	48 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	70 —	74 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123.60	123.75
Paryż za 100 fr.	48.92 5	48 97.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.85.—
„ pełnej wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·80.—	9.81.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1824 [3231 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 6 zł. 22 ct. w. a. zpn. odbędzie się na rzecz Ignacego Ebla w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 65 gminy Bugaj objętej, dłużnika Tomasza Pająka własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 12 czerwca i 17 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adwokat dr. Silberfeld w Kalwaryi.

Cena wywołania wynosi 150 zł. zł. wa.

Wadyum wynosi 15 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 3 marca 1893.

L. 9636 [3230 3—3]

Dnia 23 czerwca i 1 sierpnia 1893 o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 112, 1074, 1164 w Dobczycach położonych, Mateusza Bartlagi, Kaspra i Kunegundy Orzechowskich, Wojciecha i Magdaleny Lichoniów własnych, na pokrycie pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce z tytułu pożyczki w kwocie 250 zł. z przynal.

Cena wywołania realności tych 1875 zł.

Wadyum 188 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. not. Bruno Rogalski.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 23 lutego 1893.

L. 4560 [3213 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 350 zł. w. a. zpn., na rzecz Anny z Cybulskich Kordubowej odbędzie się 6 lipca i 10 sierpnia 1893 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Maryi z Saturskich Kordubowej wyk. hip. l. 2021 i 3531 gminy Tarnopol objętych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 5177 zł. 83 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 14 marca 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adw. dr. Łoszniowa, a zastępcą tegoż pana adw. dr. Parnassa.

Tarnopol, d. 29 kwietnia 1893.

L. 10368 [3229 3—3]

Dnia 23 czerwca i 1 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 1014 gm. Dobczyce objętej, Piotra i Magdaleny z Drozdowiczów Stochów własnej, na pokrycie pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 300 zł. zpn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 17 lutego 1893.

L. 4564 [3199 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Sali Samuely dozwoloną została w celu ściągnięcia resztującej kwoty 1136 zł. 13 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Dreisi Grossfeld w Kołomyi, pod nr. 25 położonej, wykazem hip. l. 253/I. objętej, w dwóch na dzień 27 czerwca 1893 i 1 sierpnia 1893 każdym razem na godzinę 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 2861 zł. 10 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 429 zł. 17 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Freudenberga został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

W Kołomyi, 29 kwietnia 1893.

L. 1235 [3185 3—3]

W dniach 15 czerwca i 21 lipca 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya połowy realności Sobli Sturm własnej, pod Nk. 499 w Kutach wyk. hip. 1204 objętej, na 60 zł. 50 ct. w. a. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi dr. Salamona Rappaporta w kwocie 16 zł. 84 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania 60 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 10 prc.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszanowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 30 marca 1893.

L. 3689 [3206 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia chęć kupna mających, że celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 119 w Liszni, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod lk. 119 rep 35 w Liszni położonej, niegdyś wedle libr. fund. Lisznia Tom. I. pag 202 n. 5 Teodozyi vel Fesi z Fedkowych Freit własnej, a obecnie spadkobierców a względnie także prawonabywców tych ostatnich a to Józefa Docauera w 156|288, Teodora Fedków vel Fedkowicza w 54|288, Antoniny Docauer w 27/288, Franciszki Cyryn w 27/288, Hnata Freita a względnie jego dziedziców, Zośki Freit zam. Sowiak, Ołeksy Freita, Michała Freita i Hrynia Freita w 6/288, Fedia Freita a względnie jego masy leżącej w 6/288, Justyny Freit recte Krystyny z Freitów Nakonecznej a względnie jej masy leżącej w 6|288 i Kaśki Freit zam. Martyn w 6|288 częściach własnej w dniach 19 czerwca i 19 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną będzie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 720 zł w drugim terminie także poniżej tej ceny.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 marca 1893.

L. 6482 [3167 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności firmy „Adolf Fränkel i synowie, fabryka likierów w Lipniku“ w kwocie 100 zł. w. a. zpn. odbędzie w dniach 19 czerwca i 17 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną licytacyę realności lwb. 214, 390, 401, 414, i 428 księgi gminy Brodła, dłużnika Abrahama Glassa własnych.

Na pierwszym terminie realności sprzedane będą za lub wyżej ceny wywołania na drugim także niżej takowej.

Cena wywołania 1000 zł

Wadyum 100 zł.

Wyciągi hipoteczne, akt oszacowawia i reszta warunków w aktach sądowych.

Kuratorem wierzycieli, nieznanych dr. Konstanty Lipowski ck. notaryusz w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 31 grudnia 1892.

L. 4014 [3207 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 220 zł. a. w. zpn odbędzie się w sądzie tut. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 209 w Drohobyczu „na łanie“ położonej, wedle dom. civ. T. I. pag. 133 nr 3 i 4 haer. niepodzielnych dłużników Chai Diny dw. im. Wegner i Wolfa Wegnera własnej, na rzecz gminy miasta Drohobycza w dniu 19 czerwca 1893 i 19 lipca 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zoztanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1132 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Fruchtmana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 6 marca 1893.

L. 2004 [3177 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 9725 zł. 43 ct. z większej sumy 12000 zł. a. w. pochodzącej i w sumie 3844 zł. 14 ct. z większej 4100 zł. pochodzącej, wraz z 5 prc. prowizyą od 30 czerwca 1888 reszty 16 zł. 41 ct. a. w. z raty 123 zł. dnia 1 lipca 1885 płatnej, i pięć pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 123 zł. aw. od 1 stycznia 1886 i 5 rat po 360 zł. aw. od 1 stycnia 1886 zalegających, z procentem za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 5 prc. liczyć się mającym z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. oraz kosztów już przyznanych w kwocie 17 zł. 7 zł. 92 ct. i 50 zł. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż dóbr Krasne lwb. 134 objętych, wedle karty B. dłużników Antoniego i Wandy z Cybulskich Kwiecińskich własnych, w dwóch terminach mianowicie w dniu 27 czerwca 1893 i w dniu 8 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 3658 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania załogi i protokół opisania przynależności dóbr sprzedać się mających, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 18 marca 1893.

L. 6323 [3186 3 3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 62 zł. 5 ct. w. a. zpn. odbędzie się na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż całej posiadłości lwb. 2098 gm. kat. Zawoja objętej, 3/12 części posiadłości objętych wyk. hip. dla tejże gminy 89, 6/66 części objętych wyk. hip. dla tejże gminy l. 852, 2 18 części posiadłości objętej, wyk. hip. dla tejże gminy l. 856, 44/344 części posiadłości objętych, wyk. hip. dla tej że gminy l. 867 i połowy posiadłości objętej wyk. hip. dla tejże gminy l. 2097, dłużnika Wojciecha Spyrki własnych, w dwóch terminach mianowicie dnia 26 czerwca 1893 i 27 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Werner w Makowie.

Wadyum wynosi 53 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 15 stycznia 1893.

L. 2193 [3217 3—3]

W dniach 21 czerwca 1893 i 21 lipca 1893 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya jednej trzeciej części realności w Zarzeczu położonej, wyk. hip. l. 269 księgi gruntowej gminy Zarzecze Heifermana w kwocie 23 zł. 50 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania 73 zł. $33^1/_2$ ct.

Wadyum 7 zł. 34 ct. w. a.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Wawrzyńca Machotę z Delatyna.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tusądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 30 marca 1893.

L. 821 [3215 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 6 czerwca 1893 i dnia 13 lipca 1893 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności w Mokrem położonej, wyk. hip. l 42 ks. gr. tejże gminy Mokre objętej, a Antoniego Laskowskiego w 5/8 częściach i Tekli Hrynuzio w 3/8 częściach własnej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 319 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w ts. registraturze przejrzeć.

Bukowsko, 20 kwietnia 1893.

L. 1637 [3218 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu przymusowego zniesienia współwłasności realności whl. 189 ks. gr. Wasylkowa dotychczas na rzecz Andrija Załubniaka, Tymka Załubniaka, Wasyla Załubniaka, Hawryły Załubniaka w 9/40 części, a na rzecz Paraszki Załubniak w 4/40 częściach zaintabulowanej, odbędzie się dnia 8 czerwca 1893 i dnia 7 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności powyższej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 3115 ł. sprzedaną zostanie.

Wierzycielom hipotecznym zastrzeżonem zostaje prawo zastawu bez względu na cenę kupna

Wadyum wynosi 311 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Nathansohn w Husiatynie.

Husiatyn, dnia 28 marca 1893.

L. 3751 [3198 2—3]

C. k. Sąd obowodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę firmy Türkel & Steiner we Wiedniu dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 96 zł. w. a. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Juliusza Dutkiewicza w Kołomyi pod Nr. 108 i 772 położonych, wykazami hip. l. 234 i 623|II objętych, w dwóch na dzień 27 czerwcach 1893 i na dzień 1 sierpnia 1893, każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach z tem, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej a to realności whl. 234|II. w kwocie 7385 zł. 72 ct. w. a. realności lwh. 623|II. w kwocie 3244 zł. 60 ct, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, iż każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie od realności whl. 234|II. kwotę 738 zł. 57 ct. w. a., zaś od realności whl. 623|II. kwotę 324 zł. 46 ct. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adwokata dr. Zipsera w Kołomyi, z substytucyą adw. dr. Daniłowicza w Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

W Kołomyi, 22 kwietnia 1893.

L. 4855 [3181 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zrealizowania majątku konkursowego Markusa Sternschussa odbędzie się dnia 27 czerwca 1893 i dnia 27 lipca 1893 w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 182 w Jezierzanach położonej, wykazem hip. l. 78 księgi gruntowej tejże gminy objętej, do masy rozbiorowej Markusa Sternschussa należącej, na rzecz wierzycieli tejże masy, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 4000 zł.

Zakład wynosi 400 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Stanisław Orłowski.

Borszczów, 26 kwietnia 1893.

L. 1315 [3228 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 23 rat po 12 zł. a. w. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wedle księgi gruntowej dla gminy kat. Hłudno prowadzonej, a mianowicie ciała tabularnego whl. 216 objętego, jako własność Michała Kuźmika, ciała tabularnego whl. 217 objętego, własność Semana Kuźmika stanowiącego i wreszcie ciał tabularnych whl. 221 i 222 Jana Kuźmika i Andrzeja Kuźmika po Michale własnych, protokołem de pr. 15 października 1892 l. 5930 rezolucyą ts. z dnia 18 października 1892 l. 5830 do wiadomości sądu przyjętym egzekucyjnie oszacowanych, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 26 czerwca 1893 i 31 lipca 1893 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 933 zł. a. w. w drugiem terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Józefa Warajewskiego w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sąd registraturze przejrzeć.

C k. Sąd powiatowy.

Dynów, dnia 15 marca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15137 [3255 1—3]

Celem pomieszczenia dwóch oddziałów c. k. straży skarbowej t. j. nr. II. i III. we Lwowie poszukuje się realności, któraby niekoniecznie w pobliżu tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, ale i w innej stronie miasta, lub nawet na jednem z przedmieść tutejszych była położoną i składała, się z 22 obszernych mieszkalnych ubikacyj 6 zwykłych kuchen, obszernego podwórza i 1 odpowiednio wielkiej kuchni na wspólne gospodarstwo członków straży skarbowej.

Ktokolwiek by miał chęć wynajęcia swej realności na ten cel zarządowi Skarbu Państwa może wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, ofertę pisemną zaopatrzoną znaczkiem stemplowym na 50 ct. w terminie 14 dniowym, licząc od dnia pierwszego obwieszczenia dziennika niniejszego ogłoszenia, później bowiem wniesione oferty nie będą uwzględnione.

W ofercie należy dotyczącą realność dokładnie opisać, wymienić wysokość rocznego czynszu dzierżawnego, okres najmu jakoteż zobowiązanie najmodawcy do wykonania wszelkich adaptacyj jakie zarząd skarbu państwa stosownie do swych potrzeb wymagać będzie, i dołączyć szkic realności, którym zewnętrzne przemiary pojedynczych ubikacyj mają być uwidocznione.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów, dnia 24 maja 1893.

L. 6508 [3258 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tymka Rogocza, że przeciw niemu wniósł pod dniem 17 maja 1893 l. 6348 Hryć Fustak skargę o naruszenie w posiadaniu podwórza, że do wniesienia obrony termin na dzień 30 maja 1893 o godz. 9 rano wyznaczony, a kuratorem dla niego adwokat dr. Dziubczyński ustanowiony został.

Będzie zatem rzeczą Tymka Rogocza udzielić temuż kuratorowi potrzebnej informacyi, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej szkodliwe skutki ztąd mogące wyniknąć sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 22 maja 1893.

L. 5471 [3257 1—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Herscha Pomeranza ze Szczucina niewiadomego z miejsca pobytu, że Józef Neustadt wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy o 19 zł., w skutek czego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 2 czerwca 1893 o 9 rano, i skargę doręczono kuratorowi adw. dr. Psarskiemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 25 maja 1893.

L. 640 [2809 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niniejszem nieznanych z miejsca pobytu Jana i Maryanny Andres, iż celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z 30 sierpnia 1892 l. 8061 mocą której prawo własności do cia hip. 966 gminy kat. Zborów na rzecz Hryńka Baszuekiego zaintabulowane zostało.

Kuratorem ad acta adw. dr. Kiniawer ustanowiony został z poleceniem, by temuż kuratorowi środków obrony praw swych dostarczyli, lub innego zastępcę wskazali, gdyż inaczej skutek zaniedbania tego sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 26 stycznia 1893.

L. 5780 [3236 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niniejszem edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Oszytko, że Onufry Terlecki przeciw niemu pozew o zapłatę sumy 20 zł. wniósł, i o pomoc sądową prosił.

Dekretując ten pozew do rozprawy w sprawach drobiazgowych, wyznaczając na takowy termiu na 19 czerwca 1893 godzinę 9 rano, doręcza się takowy Piotrowi Oszytko jako kuratorowi, zaś Michałowi Oszystko poleca się, aby się do kuratora zgłosił, jemu potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Rohatyn, 1 maja 1893.

L. 51640 [3239 2—3]

Lwowski c. k. Sąd krajowy wzywa niniejszem edyktem wszystkich, którzyby zaginionej firmie handlowej „A. Holzer“ w Krakowie nie premiowany 40sto letni 5 prc. list hipoteczny c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, serya B. nr. 5273 na okaziciela na 500 zł. a. w. opiewający, wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1 listopada 1892, a ostatni dnia 1 maja 1899 jest płatnym, w ręku swem mieli, aby zapadłe jej kupony od tegoż listu w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, a dalsze kupony w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia zapadłości każdego kuponu licząc, zaś sam list w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu tj., od dnia 1 maja 1899, a w razie gdyby list ten przedtem wylosowany został do trzech lat, od terminu płatności w pół roku po wylosowaniu przypadającego, w sądzie tutejszym tem pewniej zaprodukowali, ileże tak pomieniony list jak i kupony po bezskutecznym upływie dotyczącego terminu powyższego, jako amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Lwów, 24 grudnia 1892.

L. 4612 [3179 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Julię Kurmańską, że celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z dnia 16 maja 1892 l. 5074 ustanowiono dla niej kuratorem ad actum dr. Mozesa Komerinera, adw. kraj. w Borszczowie.

Borszczów, 21 kwietnia 1893.

Kuratele.

L. 2786 [3219 3—3]

Wojciech Sury z Rycerki dolnej został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 29 kwietnia 1893 l. 2598 za marnotrawcę uznany.

Kuratorem ustanowiono Jakóba Krawca z Rycerki dolnej.

C. k. Sąd powiatowy.
Milówka, 4 maja 1893.

L. 10650 [3183 3—3]

Katarzyna Przedzimirska z Bełza uznano głupowatą.

Kuratorem ustanowiono Karola Dobrowolskiego tamże.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 19 grudnia 1892.

L. 10303 [3233 3—3]

Ck. Sąd powiat. w Kamionce str. zawiadamia, że Georg Czadek z Krzywolanki za głupkowatego został uznany, a kuratorem Stefan Tułaczek ustanowiony.

Kamionka, 24 października 1892.

L. 18333 [3250 1—3]

Fedora Fedorycza, rolnika z Weldzirza, uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Hermana Pirka z Nowoszyna.

C. k. Sąd powiatowy.
Dolina dnia 31 grudnia 1892.

L. 3188 [3184 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza niniejszem, że Józef Szpak, gospodarz z Horodyszcza został z powodu marnotrawstwa poddanym pod kuratelę, i że kuratorem jego ustanowiono Andrucha Kozłowskiego z Horodyszcza.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 7 kwietnia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 4046 [3247]

W Imieniu Jego Ces. Król. Mości!

C. k. Sąd obwodowy, jako prasowy, w Stanisławowie, orzeka z mocy §§ 489 i 493 pk. oraz §. 36 ust pras., że I. treść artykułu drukowanego, a to listu otwartego do polskiego ludu roboczego napisanego przez ks. Piotra Sciegiennego, poczynającego się słowy; „po raz pierwszy“ aż do słów końcowych „a zwycięstwo będzie po Waszej stronie“ i II. treść dziennika „Gazeta robotnicza organ socyalistów polskich“ w Berlinie, nakładem Franciszka Morawskiego wydanego Nr. 17 z dnia 23 kwietnia 1892 Rok II. i Nr. 17 z dnia 29 kwietnia 1893 Rok III. zawierają znamiona występku z § 302 uk. i dlatego dalsze rozpowszechnienia tych druków zostaje wzbronionem.

Stanisławów, 20 maja 1893.

L. 5228 [3244]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, jako Trybunał dla spraw prasowych, orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk., że osnowa artykułu pod tytułem „Asymilacya“ umieszczonego w nr. 41 czasopisma Gazeta przemyska mieści w sobie znamiona występku z § 302 uk., że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu przez c. k. prokuratora państwa zarządzona, wskutek czego wzbronionem jest dalsze rozpowszechnienie takowego, a zabrany nakład ma być zniszczonym.

Przemyśl, 24 maja 1893.

Upadłości.

L. 6127 [3245 1—3]

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli masy rozbiorowej Chaima Rosenthala nad wnioskiem Zarządcy masy względem ryczałtowej przez c. k. komisarza konkursowego na jednym terminie przeprowadzić się mającej licytacyjnej sprzedaży wszystkich dotąd niezrealizowanych pretensyj krydataryusza, dalej celem zlikwidowania rachunków przez zarządcę masy ze zarządu masy złożonych, wreszcie celem ustalenia wysokości jego wynagrodzenia zwołuję ogół wierzycieli na dzień 19 czerwca 1893 10 rano B. N. 7, na który zarząd masy i wszystkich wierzycieli niniejszem wzywam.

Przemyśl, 15 maja 1893.
Komisarz konkursowy.

L. 6322 [3246 1—3]

Do likwidacyi pretensyj zgłoszonych do masy rozbiorowej Chaima R senthala po ogólnym terminie likwidacyjnym, a dotąd nie zlikwidowanych wyznaczam termin na dzień 14 czerwca 1893, 10 rano B. N. 7 na który zarząd masy i ogół wierzycieli niniejszym edyktem zapraszam.

Przemyśl, 14 maja 1893.
C. k. komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 5314 [3243 1—3]

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na dyrektora miejskiego zakładu gazowego, urządzonego na wyrób gazu z odpadków nafty, która to fabrykacya jak i oświetlenie we własnym zarządzie się prowadzą.

Posada ta, z którą połączone są następujące emolumenta: płaca roczna 800 zł. w. a., dodatek aktywalny 300 zł. rocznie, wolne pomieszkanie o czterech pokojach i kuchni, bezpłatny opał i bezpłatne oświetlenie gazowe, nadaną będzie za kontraktem.

O posadę rzeczoną ubiegać się mogą tylko chemicy, którzy świadectwami wykazać się mogą, iż ukończyli szkołę politechniczną.

Podania, odpowiedniemi świadectwami zaopatrzone, mają być do Magistratu adresowane i mogą być do 10 czerwca 1893 wniesione.

Magistrat król. woln. miasta
Stanisławowa, d. 25 kwietnia 1893.

L. 406 [3254 1—3]

Urząd gminny w Zabłotowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Zabłotowie.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania zaopatrzone potrzebnemi alegatami do 15 czerwca 1893.

Urząd gminny.
Zabłotów, 25 maja 1893.
Burmistrz.

L. 3724 [3212 3—3]

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł, dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 27 czerwca 1893 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 21 maja 1893

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie. 778

Siódme Zwyczajne
ogólne Zgromadzenie
członków Spółki rolniczej w Sokalu, stow zarejestr. z ograniczoną poręką odbędzie się we wtorek dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, na które P. T członków Spółki uprzejmie się zaprasza·

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1892.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i bilansu, oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1892.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1892.
4. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 24 maja 1893.

Rada zawiadowcza Spółki rolniczej w Sokalu, stowarzysz zarejestr. z ogran. poręką.

Zbigniew. hr. Lanckoroński, prezes,
Juliusz hr. Tarnowski, sekretarz.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

1843. Cement portlandzki, gips, farby fasadowe, carbolineum, ter drzewny i pogazowy, kwas i wapno karbolowe, siarkan żelaza

poleca firma handlowa
Wolf Czopp
Lwów, ul. Zółkiewska l. 2. **1843.** 642

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

W Sassowie są pomieszkania letnie do najęcia — poczta i telegraf w miejscu — mila od stacyi kolei Złoczów. Bliższych szczegółów udzieli Zarzad dóbr. 768

Zarząd dóbr Zameczek poczta Żółkiew rozsyła świeżo cięte **szparagi ogrodowe** po 50 ct. za kilo. Zamówienia adresować należy **Julian Olearczyk Żółkiew.** 773

Pożyczkę prywatną 5000 zł. a. w. poszukuje się za odpowiedniem procentem i zabezpieczeniem hipotecznem na pierwszem miejscu na majętności ziemskiej tabularnej. Mający chęć udzielenia raczą porozumieć się w kancelaryi W. dr. Maryana Sietnickiego, adwokata we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21. 774

Lodownie pokojowe po zł. 25, 35 i 45 poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

MARJÓWKA

Zakład wodoleczniczy koło Lwowa (poczta Lwów).

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych mieszkalnych piątrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych jak i pomieszkań, (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcyonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarzad zakładu. 742

Emil Bertemiljan Brajer właściciel — **dr. Stanisław Dekański** lekarz kierujący

Bardzo gustowne

najnowsze parasolki

poleca po niskich cenach nowy magazyn galanteryjny

Wilhelm Wyspiański

Lwów, Hotel Europejski. 777

Lwowskie laboratoryum chemiczne świadectwem z dnia 30 marca 1892 do l. 19148 stwierdziło, że jedynie

Tutki cygaretowe nieklejone

wyrobu

S. W. Niemojowskiego

są znakomite i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Nabyć można w sklepach S. W. NIEMOJOWSKIEGO
we Lwowie, ul. Teatralna 3,
„ ul. Jagiellońska 6,
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 675

Ostrzega sią przed licznemi naśladownictwami.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie, opakowanie gratis przy odbiorze 5000 sztuk franko.

Parasolki

w najnowszym guście i w wielkim wyborze po cenach możliwie najtańszych poleca 702
Mikołaj Ludwig
Lwów, ul. Halicka l. 14.

Co dni 14

Swieże wody mineralne
z zdrojowisk naturalnych
otrzymuje i poleca handel
Karola Bałłabana

Łaskawe zlecenia z Prowincyi wysełą odwrotnie. 661

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w powiecie nowotarskim, z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej. skutecznie działających we wszelkich nieżytach (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności, błednicy.

Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa.
Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa.
Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.
Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami
W I. sezonie do 20 czerwca i w III po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o $^{1}/_{3}$ część tańsze przy najmie dziennym.
W sezonie II. uwolnienia od taksy zniesione.
Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacyi w Starym Sączu, skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu (5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku. — Pocztowóz, powozy i wózki według taksy.
Lekarz zakładowy dr. Wł. Ściborowski i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady.
Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana na głównym składzie H. Mattoniego w Str. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych. 459
Prospekta rozsyła bezpłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje
Zarząd Górnego Zakładu. **F. Wiśniewski.**

Tutki cygaretowe nieklejone!

z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 zł. 380
poleca Fabryka **F. Niżałowskiego** Lwów, hotel Zorza.
Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franko.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha 432
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, ewikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

W sali Towarz. „Frohsinn“

hotel Georga

w niedzielę dnia 28 maja dziewiąte,
w poniedziałek 29 maja 1893
dziesiąte przedstawienie
Seance Startling Phenomena
znany we wszystkich częściach świata
Prestidigator i iluzyonista

Chevalier Thorn

z dziedziny nieodgadnionych tajemnic
Wieczór w krainie złudzeń
największy tryumf iluzyi
po raz pierwszy we Lwowie
„Aerolitha“
czyli tajemnica wędrowniczki powietrznej. 753
Codzień wieczór przedstawienie.
Początek o godzinie 8 wieczór.
Bilety dostać można w Towarzystwie „Frohsinn“.
Bliższe szczegóły podają afisze.

Jan Ihnatowicz

poleca 44
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA

skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł. gąbeczka 10 ct

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROSLINNYM
Słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY
do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we **Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Boimów **w Krakowie** Sukiennice l. 20. **w Czerniowcach** Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20 maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct.

W drugim i trzecim sezonie muzyka gra dwa razy dziennie po dwie godziny.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowość! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 prc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, cienisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.

Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. 683

Od 80 lat istniejąca firma

Marka Sprechera Synowie

Lwów, ulica Kazimierzowska l. 32
poleca swój bogato zaopatrzony
skład hurtowny i drobiazgowy wszelkich towarów żelaznych

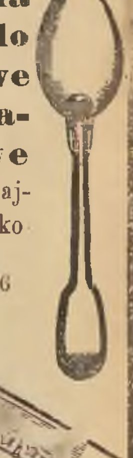
kute i walcowane **żelazo sztabowe** wszelkiego rodzaju, **blachę żelazną**, cynkowaną, blachę cynkową, miedzianą, mosiężną we wszelkich rozmiarach. Cyna. Ołów. Części składowe kuchni i pieców. Okucia budowlane wszelkiego rodzaju. Wszystkie do materyałów budowlanych potrzebne materyały żelazne, jako też **szyny kolejowe i trawersy.** Bogaty wybór walcowanych **rur gazowych i ich części składowych** z najlepszych fabryk. Blachy, towary lane i kute dla kotlarzy i mosiężników. Różne **kosy.**

Rzetelna usługa. 647

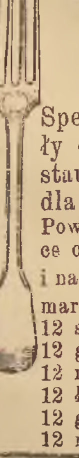
Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach światowych.

CHRISTOFLE & Cie.

c. i k. dostawcy nadworni. — Wiedeń I, Opernring 5.



Najtrwalej posrebrzane nakrycia i przybory stołowe, kasetki do wyprawy, serwisy stołowe do herbaty, kawy, nasady i ozdoby stołowe od najprostszego do najwspanialszego wykonania. 276



Specyalne artykuły dla hotelów, restauracyj, kawiarń jak i dla pensyj, menaży itd.
Powłoka srebrna jest na każdej sztuce ostemplowana jak też umieszczone imię i nazwisko **CHRISTOFLE** i obok umieszczona marka fabryczna. Jedyne zastępstwo srebra.

12 srebrn. łyżek	zł. 17.—	12 łyżeczek do mokki	7.—
12 grabków stołow.	17.—	1 chochelka do rosołu	5.30
12 nożów „	17.—	1 chochelka do mleka	3 20
12 łyżeczek do kawy	9.—	1 łyżka jarzynowa	4.—
12 grabków deserow.	15 —	12 podpórek do nożów	8.25
12 noży deserowych	15.—	1 widelec wielki	1.50

Obliczenia kosztów i illustr. cenniki bezpłatnie.

Po cenach fabrycznych dostać można u
JULIANA STRZELECKIEGO, jubilera, Lwów, Rynek 45.



Saul Birnbaum

Lwów, ulica Kazimierzowska 12
polece swój obfity zapas
towarów żelaznych
a mianowicie: 391
trawersy, szyny kolejowe, żelazo sztabowe, blacha cynkowa i pocynkowana, abortury, klozety i kompletne okucia do wszelkiej budowy.



Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.